Nr 212. Kraków, 17 Września — Wtorek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2 —
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu" . . „ 21 — „ 5 c. 25 „ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ 24 — „ 6 — „ 2 c. 25.
do całych Niemiec . . . . tal. 16 sgr. 20 tal. 4 sgr. 5 tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii . . . frank. 108 frank. 27 frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi . . frank. 80 — frank. 20 frank. 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Biuro Zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskich i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wydział w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Adama Piątkowskiego*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze p. ... dinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33. — Żeś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt N. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i w Wiedniu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS"

od d. 1 Października 1872 r.

	W Krakowie —	we Lwowie —	w całej Austryi:
rocznie	złr. 20	złr. 21	złr. 24
półrocznie	„ 10	„ 10 c. 50	„ 12
kwartalnie	„ 5	„ 5 „ 25	„ 6
miesięcznie	„ 2	„ 2 —	„ 2 c. 25

Prenumeratę przyjmują:

we Lwowie: Ajencya „*Czasu*" A. Piątkowskiego, plac Katedralny l. 31; — *w Wiedniu:* A. Oppelik, Wollzeile 22; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię), pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego pierwszego dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*" za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 16 września.

Ukończyliśmy właśnie przedruk kilkunastu projektów wydziału krajowego do zmiany niektórych paragrafów ustawy gminnej i powiatowej, poprzedzone ogólnym poglądem na rzecz całą.

Wydział krajowy wybornie ocenił sytuacyę wskazując na bezrząd ogólny wynikający z „wydzielenia z gmin obszaru dworskiego oraz w ogóle z braku „dostatecznego zasobu sił żywotnych do podołania licznym i ważnym zadaniom gminie przekazanym." Można też śmiało powiedzieć, że w całym kraju panuje pod tym względem obecie zupełna jednomyślność, iż gmina w dzisiejszem swojem urządzeniu nie odpowiada swemu zadniu i nie wykonywa żadnych czynności, jakich społeczeństwo słusznie od niej oczekuje. Nadto przekonanie powszechne również stwierdza, że bezrząd i bezczynność w gminie są wynikiem wadliwej jej organizacyi wyłączenia z jej łona żywiołów inteligencyi, a przedewszystkiem obszarów dworskich, i zbyt szczupłej dozy środków finansowych do zadość uczynienia licznym obowiązkom. Jakoż znowu zgodnie wszyscy reformatorowie ustawy gminnej pragną połączenia obszarów dworskich z gminą włościańską, oraz połączenie kilku gmin w jednę dla zadośćuczynienia tym potrzebom, jakie obecna gmina zaniedbuje z braku środków odpowiednich.

Ogólne uznanie wadliwości stosunków gminnych i lekarstwa na nią zaradzić mogącego zbliża chwilę, w której dawno postawiona przez nas zasada **gminy zbiorowej** stanie się powszechnem hasłem całego kraju. Moglibyśmy rzec nawet, że gmina zbiorowa już uzyskała w kraju obywatelstwo, gdyż z wielu stron podnoszą teraz potrzebę reformy organizacyi gminy w tym duchu, a nawet komisya sejmowa w zeszłym roku oświadczyła się za gminą zbiorową. Okrąg gminny wydziału krajowego ma także kilka rysów gminy. Chociaż bowiem jest tylko jednostką administracyjną, ale łączy kilka gmin i obszarów dworskich celem załatwiania niemal wszystkich czynności dotychczas gminom przekazanych, a połączenie to nie ma być wcale dowolne, lecz przeciwnie winno uwzględniać: „zaludnienie, obszar, zamożność, siły umysłowe i inne miejscowe stosunki." Okrąg zatem gminny będzie tworzony z uwagą na podstawy organicznego życia i związku wewnętrznego, jak to należy się tak ważnej instytucyi, jaką jest gmina, a co mniej bywa wymagane dla sztucznych produkcyj administracyjnego li tylko znaczenia.

Jeżeli wydziałowi krajowemu nie chodziło o utworzenie gminy zbiorowej, to w każdym razie w okręgu gminnym zamierzył on stworzyć organ wypełniający wszystkie funkcye gminy. Dla tego też dotychczasowym gminom projekt wydziału odbiera wszystkie czynności z wyjątkiem kilku takich, które mają związek z majątkiem dotychczasowej gminy. Podobne zaś zastrzeżenie zawiera także § 6 „Zarysu organizacyi władz administracyjnych" w Krakowie przepisujące, że zarząd majątkiem dotychczasowych gmin sprawować ma rada gromadzka i wójt lub sołtys. Wynika to tak dalece z naszych stosunków, że ustawa gminna w Królestwie Polskiem w 1864 r. zaprowadzona zawiera również przepisy organizacyi gromad wioskowych stanowiących właściwie niższą jednostkę zbiorową od gminy, a których zadaniem według § 104 jest: wybór sołtysa, zarząd majątkiem gromadzkim, oraz zakładami kosztem gromady urządzonemi itp. sprawy obchodzące ogół mieszkańców jednej wioski. Im więcej oddalać się będziemy od chwili uwłaszczenia i wynikających stąd stosunków tymczasowych, tem więcej będzie znikała potrzeba gromad i funkcye tychże powoli same przejdą na gminy. Dzisiaj wszakże roztropność nakazuje nie zaprzeczać gromadom prawa zajmowania się własnemi sprawami i zarządzania własnym majątkiem, a Wydział krajowy słusznie uczynił pozostawiając gromadom z zakresu działania gmin dotychczasowych kilka funkcyj powyżej przytoczonych.

Jesteśmy więc zgodni z Wydziałem krajowym, tak pod względem pojęcia niedostatków urządzenia gminy w obecnym jej stanie, jak pod względem potrzeby zachowania przy gminach dotychczasowych, czyli właściwie gromadach, zarządu majątkiem gromadzkim, szkołami, szpitalami i innemi zakładami tychże gmin, czyli zatrzymania zebrań i administracyi funduszów gromadzkich. Natomiast cała organizacya tak przez Wydział zwanego okręgu gminnego, wydaje nam się wadliwą zupełnie, a nawet szkodliwą dla kraju i przypisujemy powstanie podobnego projektu niedostatecznemu u nas jeszcze wyrobieniu pojęć o przeznaczeniu gminy. Wydział krajowy widocznie uważa za najpilniejsze, jeżeli nie za jedyne zadanie gminy, wykonywanie funkcyj administracyjnych i policyjnych. Gmina jest dlań jedynie organem administracyjnym. Stąd też pozostawiając dzisiejszym niezdolnym do życia gminom pewne funkcye ogólnego dobra, jednym zamachem znosi całą autonomię gminy, zastępując takową przez urzędnika administracyjno-policyjnego, nie posiadającego żadnego organicznego związku ze swym okręgiem, a powołanego do rozkazywania wszystkim naczelnikom gmin i obszarów dworskich, uwolnionych przez nową ustawę od wszelkiej prawie odpowiedzialności.

Tymczasem gmina nie jest jedynie wyobrażeniem pewnego okręgu administracyjnego, ale jest organicznym związkiem, który w szczupłym swoim obrębie winien wyobrażać harmonię społeczną różnych do wspólnego dobra przyczyniających się współobywateli; związek ten powinien dbać o rozwój moralny przez szkoły, ochrony i t. p. instytucye. Gmina powinna gwarantować wolne i swobodne użycie praw każdemu, mianowicie zaś bezpieczeństwo osób i mienia i w tem jedynie rozumieniu są jej jako przekazane różne czynności policyjne. Gmina musi wreszcie dbać o rozwój ekonomiczny, o zarząd majątku, o równomierny rozkład i właściwe użycie ciężarów, a trzeba zapoznawać całkowicie korzyści samorządu, aby przekładać system urzędnika zawiadującego groszem publicznym, nad kontrolę wolnych obywateli.

Gmina w pojęciu urzędnika policyjnego stojącego na czele pewnego okręgu z kilkoma żandarmami do pomocy, to najciaśniejsze pojęcie wykluczające zupełnie zadania społeczne, gospodarcze, obyczajowe, a nawet polityczne. Kto spodziewa się podnieść stan moralny ludu za pomocą kontroli przestępstw i policyjnego nadzoru, oddaje się takiemu samemu złudzeniu co gospodarz powierzający swe gospodarstwo człowiekowi niefachowemu chociaż uczciwemu. Kraść go nie będzie podobny rządca, ale mu gospodarstwa nie naprawi, owszem bezrząd wprowadzi i w końcu przyprawi najuczciwiej w świecie o ruinę majątkową. Taki sam analogicznie skutek musiałoby pociągnąć za sobą wprowadzenie w życie naczelników okręgów gminnych. Rozstrój społeczny wzmagałby się, pomimo, że mogłaby i zapewne zmniejszyłaby się liczba przestępstw przeciw własności. Lud skarżyłby się, że panowie go uciskają, że płaci za wiele i że dzieje mu się niesprawiedliwość; a miałby po części słuszność, ponieważ odjętoby mu udział w zarządzie najbliżej go obchodzącym, przez nieufność do niego oddanoby go pod opiekę policyanta nie dozwalając mieszać się do spraw żadnych i nakazując mu płacić nowe ciężary bez kontroli i wiedzy. Obojętność na sprawy publiczne, nieumiejętność rządzenia się wzrastałaby, albowiem urząd zastąpiłby miejsce samorządu.

Nie pozostałoby to bez wpływu na sprawy publiczne, urzęda bowiem dobrze pełnią funkcye policyjne ale nie umieją zarządzać groszem publicznym, a tem więcej podnosić okrąg moralnie lub ekonomicznie.

Dzisiejsza ustawa gminna nie dla tego jest zła, że opiera się na samorządzie, ale dla tego że jednostka gminna jest za słabą moralnie i materyalnie do spełniania licznych zadań stawianych jej celem. Reforma zatem ustawy gminnej nie może polegać na odbieraniu autonomii, ale na postawieniu jej w warunkach zdolnych do życia i rozwoju. Urzędnik nawet najtrafniej dobrany zwykł patrzeć na interesa gminy ze stanowiska państwa, wówczas kiedy przy samorządzie obywatele gminy jej interesa z największem uwzględnieniem potrzeb miejscowych prowadzą, a kontrola władz z jednej strony jest najlepszą gwarancyą, z drugiej najdoskonalszą szkołą samorządu. Jakkolwiek zatem dzisiejsza ustawa po większej części nie odpowiada potrzebom kraju, to przecież zupełnie fałszywą jest reforma polegająca na odebraniu gminom przyznanego im samorządu i zastąpienie go przez urząd; a tem fałszywszą, ile że w samem społeczeństwie musi wywołać niezadowolenie i obawy, jako naturalne następstwo nieufności. Postawienie też zamiast gmin, naczelników okręgów gminnych jako urzędników administracyjnych, bez udziału ludności w samorządzie, nie odpowiada potrzebom kraju i jedynie tylko przejście z gmin dotychczasowych do gmin zbiorowych może zadośćuczynić pokładanym nadziejom w reformie organizacyi gminnej.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Berlin 14 września.

(A.) Tydzień uroczystości berlińskich, który odgrywał tak ważną rolę w polityce europejskiej, należy już dziś do przeszłości, a zniknięcie chorągwi zdobiących miasto podczas pobytu trzech cesarzy i zgaszenie lamp iluminacyjnych, naprowadza na potrzebę zwrócenia się od strony zewnętrznej zjazdu i jej uroków do znaczenia wewnętrznego lub raczej do zesumowania ziszczonych kombinacyj, których liczba nie obiecuje się okazać zbyt wielką. Nigdzie jednak owoc zdarzenia tego nie zdaje się tak prędko dojrzewać, jak w gabinecie francuzkim, sądząc z zapatrywań, któremi organ p. Thiersa *Bien Public* polemizuje z resztą tamtejszych gazet, upatrujących w zjeździe cesarzów groźne niebezpieczeństwo, jeżeli nie dla Francyi, to przynajmniej dla republikańskiej formy rządu francuzkiego. Może monarchie, chciałyby — mówi *Bien Public* — mieszać się do spraw wewnętrznych Francyi, walką stronnictw rozćwiertowanej; ale przypuścić niepodobna, aby miały choć na chwilę zamiar interwencyi w kraju, w którym wszyscy prawi obywatele tak samo myślą, to jest pragną pokoju i zaprowadzenia porządku. O znaczeniu choć może tylko chwilowem, jakie na stosunki Austryi z Rosyą ma udział cesarza Franciszka Józefa w zjeździe berlińskim, wnosić można z rozmowy Cara z ks. Karolim, tutejszym posłem austryackim: „Cieszę się bardzo — rzekł Car — na przyjazd mój do Wiednia, i obiecałem cesarzowi Franciszkowi Józefowi, iż przyjadę tam jeszcze przed wystawą, a gdyby się to stało niepodobnem, to z pewnością podczas wystawy, i wtedy będę się starał być tam równocześnie z cesarzem Wilhelmem." Oprócz tego wyraził Car szczerą radość z powodu ułożenia stosunków z Austryą, które z całego serca pochwala. Zupełnie w tym samym duchu przemawiał także Cesarz Austryacki do ks. Gorczakowa i do hr. Berga, z którymi pierwszy pozostał jeszcze w Berlinie, i ze słowach z kanclerzem niemieckim. Porozumienia bliższe między ks. Bismarkiem a ks. Gorczakowem, które w dzień wyjazdu Cesarza Austryackiego nastąpiły, mogą dać wiele do myślenia z powodu ruchu, jaki pomiędzy stronami niektórymi się panować zaczął. Po powrocie bowiem cesarza Aleksandra z obiadu na zamku do ambasady rosyjskiej, odbyła się narada między Carem a ks. Bismarkiem, która trwała przeszło godzinę, a na wieczór naradzał się Car z ks. Gorczakowem, w skutek czego tenże już następnie wraz z tutejszym ambasadorem rosyjskim p. Ubryl udał się do ks. Orłowa, bawiącego na tej naradzie. W czwartek rano ponawiał także ruch między ambasadą rosyjską i mieszkaniem ks. Bismarka, a p. Ubryl udawał się w tym dniu do kanclerza niemieckiego po kilka razy. Jakkolwiek więc treść narad głęboką jest pokryta tajemnicą, wnosząc jednak z faktów wyżej nadmienionych, wątpić nie można, iż jakaś ważna sprawa ma być rozstrzygniętą, jeżeli już nie została, zwłaszcza że Gorczakow opuścił wczoraj na wieczór Berlin i udał się do Szwajcaryi, podczas gdy główny jego doradca Hamburger powrócił do Petersburga. Podług wiadomości, które z Berlina *Gazeta Kolońska* odbiera, jest projekt, że cesarz Franciszek Józef ma się niezadługo wybrać do Petersburga, aby odwiedzić Cara.

W Malborgu odbył się tymczasem w obecności cesarza Wilhelma, królewicza i ks. Karola obchód stuletniej rocznicy przyłączenia Prus do monarchii Hohenzollerów, w skutek czego rozdał Cesarz tyle orderów, że całe kolumny urzędowych gazet są nazwiskami zapełnione. Oprócz wielu mów, przy tej okazyi mianych i innych owacyj, ma być postawionym na placu zamku malborskiego pomnik Fryderyka Wielkiego, wykonany podług planu Siemeringa z Berlina. Przedstawia on stojącego króla już jako starca w typowem jego ubraniu z czworograniastym kapeluszem, a pod statuą w niszach gotyckich na czterech bokach piedestału, czterej najznaczniejsi wielcy mistrzowie krzyżaccy.

Rozstrzygnięcie sporu o „Alabamę" przez genewską komisyę na niekorzyść Anglii, mającej zapłacić przeszło 3 miliony funtów szterlingów wynagrodzenia Ameryce, znajduje poparcie w dziennikach angielskich, między któremi nawet *Times* byłby sobie życzył jeszcze większej kary, a to w tym celu, aby neutralne państwa na przyszłość nauczyły się lepiej uważać i nie ściągały na siebie zarzutu karygodnej opieszałości. Właśnie bowiem Anglia — mówi dalej *Times* — musi się przedewszystkiem o to starać, aby podobne nadużycia jak w sprawie „Alabamy" więcej się nie powtarzały, zwłaszcza, że w przypadku wojny europejskiej, musiałaby w przeciwnym razie najbardziej się obawiać okrętów, które wypłynąwszy z neutralnych zaatlantyckich portów, mogłyby jej handel zupełnie zniszczyć. Radość ta nad pokojem ma widocznie rozpaczliwe podobieństwo do przewidywania wojny,

---

Część literacko-artystyczna.

Jubileusz niemiecki w Malborgu.

Gdzie sama przemoc czuje się bezsilną, aby dość prędko stłumić i wytępić tych, co o dokonanym niegdyś gwałcie dają żywe i uparte świadectwo, tam zadziwiać nas nie powinien szumny i hałaśliwy obchód rocznicy popełnionego bezprawia. Kto sili się zagłuszyć poważny sąd dziejów, ten właśnie dowodzi, że głosu tego na swoją stronę nie jest mocen odwrócić.

Usprawiedliwiać zabór Prus Zachodnich ze stanowiska historycznego prawa w obec krytyki dzisiejszej nie jest już rzeczą możliwą i wystawiłby się na śmieszność, ktoby dziś na seryo powtórzyć chciał słowa wyrzeczone w patencie zaborczym Fryderyka:

„Gdy nie jesteśmy obowiązani ani myślimy tak wielkich krzywd, naszemu królewskiemu i elektorskiemu domowi poczynionych, dalej cierpieć, ani też tego żadna potrzeba praw wymaga, tedyśmy cale ułożyli, wszystkich nam od Najwyższego Boga danych sił użyć, abyśmy nietylko nasze pretensye i prawa na te prowincye, które Korona Polska od naszego Księstwa Pomerańskiego i od Marchii Brandenburgskiej oderwała, podparli, ale też sprawiedliwego i dostatecznego nagrodzenia dostąpili tych szkód, które nasi przodkowie od tak wielu set lat przez zatrzymanie tak znacznych prowincyj ponieśli....." !!

Nie wszystkim również danem jest wznieść się na wyżynę teoryi siły przed prawem i święcić uroczyście rocznicę zaboru Prus polskich właśnie jako objawu gwałtu i okazanej nad sąsiadem przemocy. Dla ogółu, aby mógł pojąć przyczynę radości i z urzędu święconego obchodu, trzeba przecież jakkolwiek upozorować bezprawie, a jeźli do pozoru tego nie da się nadużyć historyczne prawo, jeźli go nie zastąpi powszechnie teorya siły, to dostarczyć go musi klucz dzisiejszej cywilizacyi — interes.

Rozbiór Polski był więc opłakanem bezprawiem — przyznają Niemcy otwarcie — ale było to bezprawie życiodajne, nakazane koniecznie w interesie uciśniętej (!) przez kilka wieków w Prusiech narodowości niemieckiej, czyli co dzisiaj na jedno wychodzi (!), w interesie oświaty i ekonomicznego postępu dla dobra nowożytnej cywilizacyi. A kto nie wierzy, tego musi z urzędu pouczyć szkoła, upamiętać kościół.

„Rozporządzamy niniejsnem, aby we wszystkich szkołach podległych nadzorowi naszemu odbyła się d. 11go września r. b. uroczystość wstępna do stuletniego obchodu jubileuszowego, w której — z opuszczeniem zwykłych godzin nauki — dzieci szkolne pouczyć należy o powodach i doniosłem znaczeniu uroczystości malborskiej i zachęcić je do wiernego ojczyznie i królowi sposobu myślenia odśpiewując piosnki patryotyczne." (Reskrypt król. rejencyi w Kwidzynie z d. 29 sierpnia 1872.)

Prusy polskie — tak brzmi przepisana nauka — dopiero z rozbiorem Rzeczypospolitej odetchnęły z długowiekowej niewoli, odzyskały swą wolność i żywotne siły, doprowadziły do dzisiejszej swojej świetności; nie mająż — choćby w rocznicę gwałtu, cieszyć się i weselić?!

Otóż na dowód, jaka to była polska niewola, jaki „ów stopień kultury, na który podniosły kraj pomorski pilność i skrzętność Zakonu niemieckiego" niechaj posłuży z naszej strony kilka na chybił trafił wybranych dokumentów, które ze źródeł bynajmniej nie podejrzanych w wiernem podajemy tłomaczeniu.

Dnia 18go lutego 1454 r. stanęło w Krakowie poselstwo, w którego skład wchodzili:

Ze strony rycerstwa pruskiego:
Joannes Bayzenius
Augustinus von der Schewe
Gabriel Bayzenius
Nikolaus Wolkaw.

Ze strony mieszczaństwa pruskiego:
Laurentius Czeitz miasta Chełmu
Rhutigerus von Pircken miasta Torunia
Laurentius Pilgrim, miasta Elbląga prokonsulowie.
Joannes Kale miasta Brunsberga
Gregorius Schwach miasta Królewca
Nicolaus Rodeman de Knypow
Wilhelmus Jordan i
Joannes Meidburg, miasta Gdańska konsulowie,

od których wszystkich Jan Bayzenius w te słowa do Kazimierza Jagiellończyka przemówił: *)

Najjaśniejszy Królu! Wyprawieni przed Majestat W. K. Mci jako posły od miast, od stanu rycerskiego i wszystkich mieszkańców Prus skonfederowanych, przełożyć mamy żałość, nieszczęście, krzywdy i klęski nasze pospolite i prywatne, a jeśli podobna, szukać u W. K. Mci pomocy, podźwignięcia i królewskiej opieki. Nie zapomnieliśmy bowiem, jako znaczną część Prus, ziemie Chełmińską, Michałowską i Pomorską Najjaśniejsi Królowie Polscy niegdyś dzierżyli w Swej mocy i najchwalebniej im panowali.

Gdy jednak z biegiem czasu dziki szczep Prusów, między któremi przodowali Natangi i Sudani, oraz Litwini i Jazygi, nas jako sąsiadów swoich różnemi i nieustannemi napadami począł trapić i prawie zupełnie wyniszczyć zamierzył, przywołani są przez Przodki W. K. Mci z Palestyny rycerze krzyżaccy, którzy naówczas męztwo i siły swe poświęcili i ślubowali uroczyście walce przeciw ludom niewiernym. Ustąpiono im ziemi Chełmińskiej pod pewnemi warunkami, a mianowicie, że barbarzyńców wypędzą i dziedziny ich posiędą. Do dzieła tego przodkowie nasi jako wierni poddani przykładali się statecznie, dobytku i gardła swego nieposkąpili, mając za to, że słodko i chwalebnie jest walczyć za cześć i za wielkość ojczyzny, a co większa, za pospolitą wolność. Całe pięćdziesiąt lat toczył się bój ze zmiennem szczęściem, zanim nie ujarzmiono dzikich nieprzyjaciół. W nagrodę zaś tak stale udzielanej pomocy stwierdzili Krzyżacy za mistrza Hermana Salza przodkom naszym pewne przywileje, niektóre swobody i samorząd domowy, abyśmy, wywalczywszy sobie pokój, trud nasz na uprawę pól tem bezpieczniej łożyli. Lecz jak jednaka jest natura chciwych, i z rosnącym dobytkiem rośnie też pożądliwość, tak Krzyżacy, nie przestając na tem, co z hojnej dłoni Polaków otrzymali i co poganom wydarli, nadto przeróżnym podstępem Pomorze od synów Swiętopełka a ziemię Michałowską od Leszka książęcia Kujaw wyłudzili dla siebie. Rzuciwszy się następnie na Litwę, nieraz i niejeden dzielnice jej żelazem i pożogą niszczyli. Żyłać wprawdzie Litwa i w pogaństwie, później jednak, gdy za przewodem Ojca W. K. Mci Władysława Jagiełły, którego tutaj uczcić wspomnieniem należy, ku społeczności chrześciańskiej przystała, słusznie od Krzyżaków bezpieczną być miała. Lecz ci, co już nie z poganami kwoli obrony religii, ale dla chuci panowania przywykli byli wojować, nas poddanych swoich siłą i groźbą zmuszali podejmować bój nie tylko z Litwą, ale przeciwko samejże Polsce i niezawahali się odpłacić napaścią tym, którym cały swój byt i swoją zawdzięczali pomyślność. Niepomogły nasza niechęć i z sejmów zanoszone żałoby. Tak zwolna od wrogów chrześciaństwa, do trapienia przyjaciół i sąsiadów się zwrócili. Przedewszystkiem zaś mordem, pożogą i łupieztwem dali się we znaki Polakom, których jeźli nie za panów swoich, to wżdy za pierwszych dobroczyńców uznawać byli powinni. Gdy zaś dla postronnych byli strasznymi, u siebie wobec własnych poddanych nie jak zwierzchnicy, lecz jako tyrany postępować poczęli.

I tak, gdy na zasadzie chełmińskiego przywileju od ciężaru wszelakich podatków i dani wolni byliśmy i obronni, oni nie tylko podatki nam nałożyli, lecz różne nadto daniny przemocą z nas wyciskali, na zdzierstwa przeróżnego rodzaju się siląc, **zepsowali monetę, sfałszowali wagi i miary, majątki prywatne złemi sztuczkami złupili** — słowem, przed niczem się niewstrzymali, co im na myśl nasunęła pożądliwość i chciwość, nie za obywateli lub przynajmniej niezmuszonych poddanych, ale jako zaprzedanych niewolników i najpodlejsze służalce nas wyrażając. A co najgorsza, i częstokroć też staje się grobem panowań i rządów, wszystko tam działo się **siłą nie prawem** *(res omnis vi non iure gesta)*, nikt z naszych niedostąpił sprawiedliwości, wszystko tyran zagarnął, a ilu było przełożonych i dowódzców, tylu mieliśmy Wielkich Mistrzów Zakonu. Chucie cielesne, usilenia i cudzołóstwa tak kwitnęły, iż nic niepodobna pomyśleć sobie sprośniejszego wobec Boga i Niebian. Nie możemy bez najgłębszej żałości spomnąć na nasze rodziny, nasze córki zgwałcone, rodziców, braci, dzieci i powinowatych, szlachtę i mieszczan za żadnym postępkiem prawnym, lecz dla dogodzenia chwilowej namiętności, jawnie i skrycie okrutnie zgładzonych, potopionych, na zgnicie w lochy wtrąconych. Niechnoby kto mruknął, lub nad losem niewinnych się użalił, zaraz czekało go smaganie, więzy, turma, a w końcu topór katowski.

Takiem i temu podobnem pastwieniem się oburzeni, zawarliśmy w r. 1440 celem spólnej obrony przeciw tyraństwu związek uczciwy, pobożny i dobru pospolitemu najpożyteczniejszy, chcąc spólną siłą odeprzeć niezbożny gwałt, rozbój, mord i usilstwo, skierowane przeciw nam, naszym żonom, dzieciom i powinowatym. Sam Wielki Mistrz ówczesny, Paweł Russdorf z kilkoma przedniejszymi Zakonu na ten nasz związek pierwiastkowo przyzwolił. Za jego jednak następcy Konrada i za dzisiejszego mistrza Ludwika taką wściekłością zapaliły się serca i umysły Krzyżaków, iż aby tylko związek nasz rozerwać i zniweczyć, przyjęli za hasło: Lepiej całe Prusy utracić niż sprzysiężenie to ścierpieć. Tento więc Ludwik zaniósł na nas żałobę przed Papieża do Rzymu, przed Cesarza i Książąt niemieckich na największą naszą ohydę, oskarżając nas jako heretyków, zdrajców, ludzi przewrotnych i buntowników. Wyprawiliśmy posły nasze do Cesarza z wywodem niewinności naszej, ci jednak w Morawie od najętych przez Krzyżaków opryszków przychwyconymi zostali. Zmuszeni zdać się na sąd rozjemczy Cesarza, spostrzegłszy, że tenże jawnie Krzyżakom sprzyja, a widząc, że po nim nie mamy czego słuszności wyglądać, sąd jego stanowczo odrzuciliśmy. Niemniej jednak przeciwnicy nasi posiłkowani przez posły od zaprzedanych sobie Książąt niemieckich wymogli, iż Cesarz nietylko związek nasz, który przedtem osobnym przywilejem już był zatwierdził, teraz zniósł, ale nadto karę 600.000 złotych na nas orzekł, a tak napiętnowanych sromotnie i na wolnościach i przywilejach naszych złupionych, przysądził nas napowrót jako niewolników i bydło naszym ciemięzcom, którzy też czemprędzej trzechset przedniejszych z naszego związku na śmierć skazali. Tego tyraństwa i tylu jawnych krzywd i obelg znieśćśmy dłużej nie mogli, ale chwyciwszy za oręż i wypowiedziawszy zaprzysiężone niegdyś posłuszeństwo na wolność się wybiliśmy, Krzyżaków, ich dowódców i załogi z miast, miasteczek i zamków niemal wszystkich wyrzuciliśmy. Więcej w ich mocy nigdy zostawać

---

*) Patrz: Caspari Schützii, Rerum prusicarum historia pag. 349.

mówi bardzo słusznie *Frankfurter Zeitung* na te uwagi *Timesa*.

Minister skarbu mianował dla stałych podatków komisarzami skarbowymi pierwszej klasy, komisarzy skarbowych drugiej klasy: Jana Chądzyńskiego, Mikołaja Kuczyńskiego, Karola Wenzla, Jana Trzcienieckiego, koncepistę skarbowego Wiktora Terleckiego, komisarzy skarbowych trzeciej klasy Fryderyka Bluma i Romana Kussa, nakoniec poborcę przy urzędach podatkowych Jana Bernera — dalej komisarzarzami skarbowymi drugiej klasy komisarzy skarbowych trzeciej klasy: Michała Solskiego, Henryka Michalewskiego, Józefa Götza, Józefa Michalskiego, Jana Bernackiego, Józefa Rosenbauma, Teodora Terleckiego, Karola Jakubka, Romana Jabłonowskiego i Józefa Kędzierskiego — tudzież koncepistów skarbowych Józefa Topolnickiego i Sabina Lachowicza.

Prezes krajowej dyrekcyi skarbu mianował komisarzami skarbowymi dla stałych podatków trzeciej klasy komisarzy skarbowych: Maryana Niezabitowskiego, Ignacego Bieńkowskiego, Władysława Borkowskiego, Bartłomieja Brylaka, Karola Dluhosza, Alfonsa Borowskiego, Marcelego Zwolińskiego, Edwarda Łukowskiego, Jana Głogowskiego i koncepistę skarbowego Daniela Bielanika.

Minister wyznań i oświecenia wydał rozporządzenie dyrekcyom komisyj egzaminacyjnych dla profesorów gimnazyalnych we Lwowie i Krakowie, iż zaświadczenia uzdolnienia wydawane przez nie dla kandydatów nauczycielskich mają być w miarę żądania tych kandydatów wydawane albo w języku niemieckim, albo w języku polskim; każdemu kandydatowi należy przypomnieć, że gdyby polskiego swojego świadectwa chciał użyć poza obrębem Galicyi, musi dostarczyć autentycznego tłumaczenia swojego świadectwa na język niemiecki.

Wiedeń 15 września. Pomimo, iż dzienniki wielokrotnie podawały w wątpliwość, czy w naznaczonym terminie 16go b. m. zbiorą się delegacye, mimo to nic już zebraniu się ich jutro nie stanie na przeszkodzie. Jedyna bowiem przeszkoda, jakiéj się pod tym względem spodziewano, groziła ze strony lewicy sejmu węgierskiego, obawiano się bowiem, że takowa zechce wyborowi przeszkodzić, a przynajmniéj przeciągnąć go po za termin naznaczony. Telegramy tymczasem z Pesztu donoszą, że Izba poselska sejmu węgierskiego, dokonała w sobotę wyboru członków delegacyj z grona swego, a w szczególności, że utrzymano kandydatów postawionych przez stronnitwo Deaka. Lewica w większéj części wstrzymała się od głosowania. Podawaliśmy już częściowo i w swoim czasie członków delegacyi, należy nam teraz uczynić ogólne zestawienie.

Do delegacyi austryackiéj wybrani zostali z Rady państwa: Karol Auersperg, Dr Brestel, Burg, Carneri, Colombani, Dr Czerkawski, Czerne, Dr Demel, Fedrigotti, Dr Figuly, Gablenz, Dr Giskra, ks. Greuter, Dr Grocholski, hr. Hartig, Dr Herbst, Hopfen, Hoyos, Horodyski, Huscher, książę Jabłonowski, Janowski, Kardasch, Khevenhüller, Kinsky, Korb, Kotz, Kübeck, Lodron, Mayer, Pelz, Pascotini, Pino, Poklukar, Pratobevera, Rechberg, Dr Rechbauer, Ritter, Roser, Rylski, Schier, Schaup, Seidemann, Van der Strass, Falkenhayn, Streeruwitz, Trauttmannsdorff, Thun, Vojnovic, Weeber, Wegscheider, Dr Weigel, Dr Zaillner, Dr Zyblikiewicz. Jako zastępcy: Agopsowicz, Apfaltern, Barbo, Bauridl, Blitzfeld, Brandstetter, Chorinsky, Coronini, Danilo, Edelbacher, d'Elvert, Graf, Hardegg, Jessernig, Kalnoki, Karajan, Keil, Kochanowski, Lenz, Meyer, Meran, Metternich, Morpurgo, Pipitz, Piotrowski, Potocki, Romberg, Trauttmannsdorff, Tschabuschnigg, Thun, Vidulich, Vrints, Wegscheider, Wickenburg.

Do delegacyi węgierskiej wchodzą: Hr. Jerzy Almasy, hr. Aladar Andrassy, hr. Aleksander Erdödy, arcybiskup Ludwik Haynald, Ferdynand Jokey, hr. Jerzy Karolyi, hr. Aleksander Karolyi, hr. Bela Keglevich, hr. Stefan Keglevich, hr. Antoni Majlath, bar. Wiktor Meszníl, hr. Jan Mikes, biskup Jan Olteanau, bar. Gabryel Pronay, hr. Antoni Szapary, hr. Antoni Szecsen, bar. Ludwik Vay, hr. Ferdynand Zichy i hr. Wiktor Zichy—Ferraris. Z izby niższej: Achazy Beöthy, Koloman Bitto, Aleksander Bujanovics, Jan Cciotta, Ferdynand Eber, Maks. Falk, Franciszek Haszmann, Baltazar Horvath, Juliusz Hallasi, Ludwik Horvath, Emeryk Hodossi, hr. Paweł Kalnocki, hr. Guido Karacsonyi, bar. Gabryel Kemeny, Mikołaj Kiss, Jan Lonyay, Ludwik Leszay, Piotr Michaly, Jan Paczolay, Bela Perczel, Achazy Petrovay, Tadeusz Prilesski, hr. Emanuel Pechy, bar. Fryd. Podmaniczky, August Poliski, bar. Józef Rudics, bar. Paweł Sennyey, hr. Juliusz Szapary, Koloman Szell, Edmund Szeniczey, Władysław Szögyenyi, Maks. Uermenyi, Maurycy Wahrmann, hr. Samuel Vass, bar. Albert Wodianer, Edward Zsedenyi, hr. Stefan Erdödy, Antoni Jakics, Józef Miskatovics, Misko Krsnjavi. Jako zastępcy: Bar. Ludwik Döry, hr. Jan Forgach, hr. Abraham Gyürky, hr. Paweł Hunyady, Piotr Maljevac i hr. Edward Pallavicini; z Izby niższej: Achazy Barcsey, Albert Benedict, Wincenty Brogyany, Jan Fölidary, hr. Władysław Hunyady, Bela Lukacs, Edmund Szirmay, Karol Stoll, Emil Trauschenfels, Misko Horvath.

Według przyjętego zwyczaju otwartą najpierw zostanie delegacya austryacka o godz. 12ej, a w godzinę poźniej delegacya węgierska. W mowie tronowej ma być wzmianka o zjeździe berlińskim.

Pester Lloyd donosi, iż delegacyom przedłożone zostaną: Księga czerwona po niemiecku i po węgiersku, zamknięcie rachunków z r. 1870, rachunki z r. 1871, wreszcie budżet na r. 1873, do którego należą: ministerstwo spraw zewnętrznych; ministerstwo wojny, marynarka, wspólne ministerstwo skarbu, wspólna najwyższa Izba obrachunkowa.

— W izbie poselskiej sejmu węgierskiego przyjęto na posiedzeniu sobotniem wniosek Edwarda Zsedenyego, aby wybrać komisyę z 12 członków do ułożenia adresu jako odpowiedzi na mowę tronową. Wybrani zapewne zostaną sami Deakiści, lewica bowiem wybrała już 12 członków w tym samym celu i w obszernym elaboracie ma życzenia swoje wyrazić. Do komisyi tej z lewicy wchodzą: Koloman Ghiczy, Koloman Tisza, Maurycy Jokai, Gabryel Varady, bar. Ludwik Simonyi, Ludwik Csernatony, Władysław Tisza, Juliusz Györffy, Aleksander Nikolics, Tomasz Péchy, Juliusz Gulner i Ferdynand Horanssky.

— Onegdaj doniół telegram wiadomość, iż w Pradze uwięzionym znowu został jeden z znakomitszych przywódców czeskich Dr. Juliusz Gregr, główny redaktor *Narodnich Listow*, po dłuższem przesłuchaniu przez sędziego śledczego. Już dnia poprzedniego odbyto u Dra Gregra bardzo ścisłą rewizyę, szukając podobno aktów wykradzionych z dyrekcyi policyi, a odnoszących się do sprawy Sabiny, który, jak to w swoim czasie donosiliśmy, będąc członkiem stronnictwa narodowego, był zarazem ajentem policyjnym. Akta wykradzione stanowiły dowód przeciw niemu. Podczas rewizyi nie znaleziono nic, coby Dra Gregra kompromitowało. Z trudnością przeto dzienniki centralistyczne wiedeńskie będą mogły tym razem zaprzeczyć, jakoby uwięzienie Dra Gregra nie miało cechy politycznej. *Tagblatt* nawet w artykule wstępnym wymierzonym przeciw tym aresztowaniom, wyraźnie oświadcza, iż jest to sprawa polityczna.

— *Tagespresse* donosi: „Sprawa patronatu kościelnego zajmuje miejsce w projektach do ustaw wyznaniowych, które będą Radzie państwa przedłożone. Zdaje się pewnem, że na miejsce rozmaitych patronatów prywatnych wejdzie ogólny patronat państwowy, który będzie podstawą do uregulowania materyalnego położenia księży, tak pod względem nowego rozkładu parafij jak i więcej równego uposażenia proboszczów.“

Niemcy.

„Pierwszy dzień uroczystości, 12 września, smutno i ponuro zawitał dla Malborga. Przez całą noc padał gruby ciągły deszcz, który trwa aż do przedpołudnia; wicher zerwał dachy płócienne z sali kwiatowej, i potargane zrzucił, połamane wiązania leżą na ziemi, błyszczące złocenia w błocie.“

Temi słowy rozpoczyna się opis obchodu malborskiego w jednym z urzędowych dzienników. Przed 4tą po południu na nowo zaczęła się ulewa, a deputacye i widzowie do nitki przemokli, oczekiwali cesarza Wilhelma, który nadjechał po 4tej z królewiczem; krótko zbył pierwsze powitanie i przejeżdżał w powozie przez bramy tryumfalne, poczem zwiedził wystawę rolniczą i udał się na zamek, gdzie z balkonu, obwinięty płaszczem stał na deszczu, a przed nim przeciągały różne korporacye, począwszy od uczniów szkół, potem rolnicy, kupcy, rzemieślnicy, wojsko. Nieład panował wielki z powodu deszczu i błota; wszystko odbywało się w pośpiechu. Dopiero na zamku, gdy się wszyscy przebrali, było wieczorem przyjmowanie deputacyj z mowami. Pierwszy przemówił naczelny prezydent prowincyi Pruskiej Horn, kładąc nacisk, że „wojną i zdradą“ oderwano niegdyś tę prowincyę Prusom, aż ją Fryderyk II przywrócił przed stu laty swojemu państwu. Takie historyczne fałsze całą mowę jego cechowały.

Król odpowiedział temi słowy:

„Dziękuję wam za życzenia i uczucia wyrażone w mowie, i mogę w odpowiedzi powtórzyć tylko to, com już powiedział waszej deputacyi w maju tego roku, gdyście mię zapraszali, abym uczestniczył waszemu pięknemu i pełnemu znaczenia obchodowi. Ważny to zaprawdę okres w dziejach tego kraju, i długi szereg lat, za które obecni tu reprezentanci jego objawiają mi wdzięczność i przywiązanie! Synowie również prowincyi waszej dopomagali silnie i z poświęceniem do spełnienia wielkich dzieł ostatniego czasu, które wprawdzie przeczuwaliśmy, ale nie przypuszczaliśmy, aby były tak bliskiemi. Stwierdziliście na nowo dobre imie, jakie moje Prusy zachodnie od dawna miały w armii. Że wyrażone przez was i zawsze udowodnione uczucia wierności i przywiązania do panującego domu, będą i nadal żywione i rozszerzane, do tego panowie jesteście powołani, a pokładam w was zaufanie, że przyszłe pokolenia dadzą wam świadectwo, iż zaufaniu memu odpowiedzieliście.“

Po mowach przedstawiono obrazy allegoryczne z żywych osób, a wieczorem iluminacya miasta.

Nazajutrz 13go położono kamień węgielny pod posąg Fryderyka II, przy czem burmistrz Gdańska Winter miał mowę do Cesarza.

Przy uczcie wzniósł dyrektor ziemstwa Koerber toast na cześć Cesarza, a ten odpowiedział:

„Dziękuję Wam za tak przyjazny do mnie wyzew i za to, coście właśnie w imieniu wszystkich obecnych powiedzieli, dziękuję także za wszystko, com wczoraj i dziś tu widział i co tu i w prowincyi zrobiono. Jest to dla mnie pociechą być świadkiem dobrobytu i kwitnięcia Prus Zachodnich, ale niemniej, iż poznałem wierność ich i przywiązanie do mojego domu, jakie już dostawały się moim poprzednikom przez wdzięczność za troskliwość, którą zawsze prowincyi tej okazywali. Potrzeba było całego wieku łącznej pracy, aby osiągnąć tak zadawalniające stosunki. A oto teraz schodzą się one z takiemi wypadkami, że nie mogliśmy większych i bardziej stanowczych przewidywać. Nieboszczyk mój brat widział je nadchodzące, ale nie było mu dane osiągnąć je, lubo okoliczności nasuwały je. Pomnijmy jednak obok podziękowania za to co osiągnięto i na tych, którzy do osiągnięcia ich dopomogli. Pomnijmy Prusaków Zachodnich poległych w ostatnich wojnach! Pomnijmy o wojsku, którego sile i wytrwałości oraz jego mądrym dowódzcom wszystko zawdzięczamy. Biorę więc w rękę kielich, z którego brat mój pił wasze zdrowie. Ja z wami ojczyznie i prowincyi, wy zemną prowincyi i ojczyznie.“

— Berlin nie ma szczęścia z swoimi naczelnikami policyi, noszącymi tytuł prezydentów. Hinckeldey zginął w pojedynku — rzecz niezwykła, aby ten, który ma obowiązek niedopuszczać pojedynków, sam przekraczał prawo. Pojedynek ten okryty był grubą tajemnicą; wiadomo tylko, że w sprawę tę wmieszane były osoby mające z dworem stosunki. Następca jego Wurmb wiedząc, że Hinckeldey stał się niemiłym „złotéj młodzieży“ i oficerom zbytnią bezstronnością, zaczął dzielić na kategorye tych co z prawem przychodzili w kolizyę, a w ogóle wziął sobie za model policyę londyńską i popuścił wodze demoralizacyi bez względu na to, że obyczaje mieszczan londyńskich są tam tarczą i pomocą policyi a w Berlinie ten tylko słucha, kto się boi. Demoralizacya też najdziksza rozpostarła się w Berlinie, bezpieczeństwo osób i mienia oddane zostało na łaskę urwiszów, i uderzających było wiele wypadków, które wykazały zupełną nieudolność policyi i brak organizacyi a poniekąd wspólnictwo najniższych jéj organów. Dano mu więc wyższy urząd administracyi w byłem księstwie Nassau a na jego miejsce powołany został z Frankfurtu n. M. Madai.

Nowy prezydent złożył pierwsze dowody swojéj nieudolności podczas ochodu rocznicy Sedanu i zjazdu monarchów; to jest że nie miał wyobrażenia o podziale miejsca i czasu i o rozkładzie służby i jéj instrukcyi. Patryotyzm tylko niemiecki dopuścił, że dzienniki milczeniem pominęły to wszystko, co się działo na obchodzie Sedanu; gdy jednak nikt nie przypłacił życiem nieładu, przeto dopiero śmierć kilkunastu osób i choroba albo poranienie kilkudziesięciu podczas iluminacyi za pobytu Cesarzów d. 7 b. m. wykazały nieporadność władz policyi bezpieczeństwa. Czy wina tego spada na prezydenta, wątpimy, raczéj całą organizacyę służby policyjnéj wypada uznać za wadliwą. A ponieważ narzekano na Wurmba, że był zbyt łagodnym, przeto Madai nakazał swym podwładnym być surowymi, co też oni wzięli za jedno z brutalstwem.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie urządzenia były niedokładne. Lud pomieściłby się wygodnie na placu przed zamkiem, ale mu pozwolono posunąć się na Podzamcze i na raz, gdy się tam natłoczył, konna straż policyjna rzuciła się, tratując i rozpędzając zgromadzonych dla zrobienia miejsca serenadzie z pochodniami, od których kawały żywicy palącéj się popaliły odzież wielu ludziom. Lud cofając się, wgniatał okna zwierciadlane sklepów, które też z pośpiechem zamknięto, a brzęk szyb, krzyki walczących ze śmiercią i deptanych przygłuszone zostały muzyką pochodu, tak iż monarchowie jadący w powozach i cały ich orszak nie przeczuwali, że o kilka kroków do wiwatów pospólstwa mieszają się jęki konających.

Ale też nie ma obrzydliwszego motłochu nad berliński. W innych wielkich miastach można być znieważonym a nawet obdartym i zabitym na ubocznych przedmieściach, w zakątkach mało uczęszczanych gęsto zabudowanego miasta; w Berlinie przy każdem większem zebraniu, przy każdem widowisku rej wiedzie bezwstydny motłoch, wyuzdany w ustach i minach, zuchwały i do noża ręką sięgający. Podczas obchodu Sedanu i zjazdu poprzestało pospólstwo na niewyuzdaności, ale za niedawnych obchodów, jak jubileusz uniwersytetu, odkrycie pomnika Schillera pospólstwo miotało pochodnie między widzów, porywało z ich grona kobiety i dopuszczało się strasznych scen pod opieką nocy i bezkarności.

Z powodu pogłosek o zachwianiu się stanowisku prezydenta policyi Madai w skutku wypadków d. 7 b. m., pisze *Nodd. allg. Ztg*, że wstrzyma się od dalszych nad tą rzeczą uwag aż do ukończenia śledztwa, w którem świadkowie składający swoje doniesienia po gazetach, znajdą sposobność uzasadnienia swoich zeznań. Bezzasadnemi są zaś pogłoski o zachwianiu się stanowiska Madaiego.

Jedna jeszcze uwaga nasuwa się z okazyi tego wypadku, a tą jest, że ani dwór, co jego było niejako obowiązkiem, ani żadna osoba prywatna nie pośpieszyły ze wsparciem dla rodzin popadłych w nieszczęście w skutku śmierci lub choroby tych, co je żywili, słowem, żaden akt miłosierny nie złagodził choćby częściowo następstw tego nieszczęścia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 września. Wczorajszy odpust w Mogile, gromadzący zwykle wielką liczbę pobożnych z miasta i okolic, niekiedy nawet dalszych, mniej liczył ich tym razem z powodu deszczów i zimna.

— Po skończeniu ćwiczeń wojskowych w okolicy Wieliczki, wojsko wyruszyło na zimowe leże. Wczoraj wieczorem odjechał ztąd do Tarnowa batalion strzelców. W sobotę zaś ostatni był capstrzyk z muzyką przy latarniach.

— Posłowie nasi należący do delegacyj wspólnych pośpieszyli do Pesztu; w sobotę przejechał tędy Dr Czerkawski.

— Dyrekcya teatru krakowskiego przesyła nam następujące słowa z prośbą o umieszczenie ich:

Przy końcu dawnego a rozpoczęciu nowego kursu, zachodzą zwykle we wszystkich teatrach, zmiany w personalu. Ubytki wtedy tylko szkodliwie oddziaływają na całość, jeżeli ustępują pierwszorzędne talenta, jeżeli Dyrekcya nie chce albo nie umie zastąpić nowemi odchodzących artystów, lub w końcu, jeżeli nie umie użyć i pokierować nowemi siłami.

Dyrekcya teatru krakowskiego dołożyła starania, aby w miejsce ubywających artystów, nowych powołać. Nie małe jednak bezwątpienia pod tym względem zachodzą trudności, a mianowicie przeszkody paszportowe nie pozwalają wszystkim zaangażowanym artystom przybyć na oznaczony dzień. Dyrekcya ma jednak nadzieję, że do połowy października personal skompletowanym zostanie. Dziś już zapewnić może, że tak w dramacie, jak w operetce opróżnione role kobiece, nowemi artystkami obsadzone zostały. Kilku nowych artystów zostało także zaangażowanych, jednak w personalu męzkim są jeszcze braki do zapełnienia.

Taić nie można, że teatr krakowski w trudnem obecnie znajduje się położeniu. Z powodu rozgłosu jakiego nabrał od pewnego czasu, artyści jego poszukiwani są przez wszystkie teatra. Powstały teraz dwie nowe konkurencye, które dawniej nie istniały dla Krakowa: Lwów i Poznań. Teatr krakowski ma do czynienia z niesumiennością pewnej Dyrekcyi, która angażuje artystów nie pytając się o poprzednie ich zobowiązania. Gaża artystów z każdym dniem się zwiększa, a ceny teatru pozostają te same. Nareszcie rozpowszechniający się coraz bardziej między artystami zwyczaj zrywania kontraktów i zarywania Dyrekcyi, napotykający zupełną bezkarność; wszystko to czyni z każdym dniem, coraz trudniejszem, dla uczciwych ludzi prowadzenie teatru. Największą jednak trudnością, stałaby się zła wola publiczności, polegająca na słuchaniu podszeptów niechętnych teatrowi lub Dyrekcyi osobistości, przecenianie tendencyjne w skutku tego wartości odchodzących artystów i rozpowszechnianie mniemania, że Dyrekcya nie dołoży wszelkiego starania, aby teatr na przyzwoitej utrzymać stopie.

Obecny zarząd teatru nie dla spekulacyi trudni się nim; może więc zrzec się kierownictwa sceny, ale złego teatru mieć nie może.

— Dowiadujemy się, że odbywają się już próby sceniczne *Przeora Paulinów*, Juliana z Poradowa (pani ***). W roli tytułowej wystąpi p. Rychter. Otwarcie teatru ma nastąpić w sobotę 21go b. m.

— Nie zrażony świeżym z miasta naszego wyjazdem kuglarza p. Epsteina, zapowiedział p. St. Roman trzy przedstawienia, które wczoraj rozpoczął w napełnionym teatrze. Urozmaicony program pozwolił mu zająć cały wieczór i pozyskać oklaski. Znikanie i pojawianie się przedmiotów, różne sztuki z kartami, stanowiły pierwszą część a każda sztuka wykonaną była z nieposplitą zręcznością, w oczach częstokroć widzów, bo pośród publiczności bez pomocy „bezstronnych“ i nieznanych osób. Drugą część stanowiła gra na harmonijce ustnej, której szczupła skala tonów wystarczyła jednak do oddania większych utworów muzycznych; trzecią naśladowanie fizyonomii ludzi różnego charakteru, skłonności, osób wreszcie historycznych. W wysokim stopniu posiada p. Stanisław Roman władzę nad muskułami twarzy, które nastraja według potrzeby, i to tak dalece, iż może pół twarzą śmiać się a pół płakać. Miss Lilli Alliston, która towarzyszy w podróżach p. St. Romanowi, produkowała się dwukrotnie w śpiewach angielskich w rodzaju tych, jakie można słyszeć w Caffées chantants z towarzyszeniem atoli tańca a niekiedy pantomin. Rzęsiste oklaski, wywoływanie i żądanie powtórzenia były dowodem, że nie potrzeba częstokroć znać języka, aby go zrozumieć, gdy jest z taką wyrazistością oddany.

— Zapowiedziany koncert wokalny utalentowanej śpiewaczki panny Elżbiety Bogusławskiej, odbędzie się we środę w sali redutowej z udziałem orkiestry. Program objęty afiszem, jest bogaty i wyborowy.

— W sobotę o 6ej wieczór powstał nagle silny wicher, który szybko przeszedł nad miastem i zakończył się drobnym deszczem i nagłem oziębieniem powietrza. Zerwał atoli dach cynkowy na domu pod L. 45 przy ulicy Zwierzynieckiej tuż u ujścia Rudawy. Dach spadając na ulicę o mało nie zabił wchodzącego do sieni jednego z mieszkańców. Nie burzę tu podobno winić należy, ale wiązanie dachu podpartego, jak nam piszą, jakiemiś szczudłami. Komisya budownicza, która przed kilkoma tygodniami dom ten oglądała, nie zajrzała na strych, a byłaby się pewnie przekonała, że dach tak zbudowany nie ostoi się ani od wiatru mocnego ani od śniegu.

— Wczoraj policyant odebrał na Kazimierzu od Maryanny Owczarzonki szal wełniany i bieliznę, skradzione w domu pod L. 178, przy ulicy Wiślnej, gdzie ją wzięto do prania, i również na Kazimierzu kaftan jedwabny żydowski od służącej podejrzanej o kradzież.

— Wójt i cała gromada zostaną skompromitowani następującem wykryciem. Sąd orzecze swoje, ale kt...

---

nie chcemy, a gdyby siłą nas niewolili, to orężem, którym zdobyliśmy wolność, gotowiśmy jej bronić. Teraz bowiem to jest przedsiewzięcie nasze, żeby potomkom swobodną ojczyznę i wolność przekazać, a jeźli jej żywi nie będziem w stanie dzierżyć, to umierając przynajmniej wolnymi się wyznać. Lepiej szlachetnie zginąć, niż w haniebnej niewoli życie przedłużać!

Gdy zaś taki jest stan społeczności pruskiej, iż mniemamy, że bez Głowy i najwyższego Pana ostać się cale nie może, dlatego też ślą nas w imieniu swem sprzymierzone Stany pruskie przed oblicznosć WKMci, abyśmy siebie i ziemię naszą Pruską władzy i rządom Majestatu Twego Królewskiego poddali, byleś nas WKMść każdego i wszystkich pospołu przy prawach naszych i swobodach pospolitych i osobistych, na prawie czyto Chełmińskiem czy Lubeckiem czy Pruskiem opartych, oraz przy starodawnych zwyczajach wcale zachować, w szczególności zamków krzyżackich przez nas zburzonych nieodbudowywać, ale na wieczną rzeczy pamiątkę zburzone pozostawić a w ogóle całość naszych stosunków nam ubezpieczyć raczył. To jeźli WKMość nam przyrzec raczysz, uznajemy WKMość jako pana naszego dziedzicznego i prawego, dobrowolnie Mu się poddajem, a miasta, miasteczka i zamki Krzyżakom odebrane wydać jesteśmy gotowi. Z czego nie mniejszą WKMość jak i my sami odniesiesz korzyść.

Niemały to będzie z Prus dla Królestwa WKMci przybytek. Wielkie to jest szczęście a wrogom najwięcej dotkliwe, gdy przybędzie WKMci bez trudu i niebezpieczeństwa potężna dzielnica, która zarówno siły WKMci jako i chwałę wzmoże. Najjaśniejsi Królowie Polscy przez dwieście prawie lat ustawiczną z Krzyżakami toczyli wojnę, z którą WKMość łatwie będziesz się mógł uporać, gdyż zdwojonym Twym siłom nieprzyjaciel wcale nie sprosta. Zaiste zasłuży ten na pochwałę wszystkich miłośników sprawiedliwości i uczciwości, który nas bezwładnych z okrutnego i tyrańskiego wyzwoli jarzma. Znajdzie nas tak stałymi i wiernymi poddanymi, iż WKMości i potomków Jego zaufania i pieczy zawsze okażemy się godnymi. Nie masz się WKMość obawiać, żeby przez to zawarty z Krzyżakami pokój miał być złamanym. Już oni go pierwej zgwałcili i na Soborze Bazylejskim przemądrze pracowali nad tem, aby pokój wieczyście zawarty zniweczyć i warunkom jego nieuczynić zadość. Gwoli temu drogi publiczne zamknęli i poddanym stosunków wszelkich zakazali z Polską. Obywatelów miasta Choczno, gdy ci przyciśnięci przewagą, siebie i miasto swe poddali, wbrew zawartej ugodzie wydali na rzeź i nowe stosunki z Litwą przeciw Polakom zawiązali. Nie z dobrej to woli Krzyżacy, ani dla miłego spokoju, ale przez poddaną sobie ludność znagleni, pokój z Polską zawarli, i do dzisiejszego dnia z mozołem go utrzymali, czychając tylko na to, aby za pierwszą zdarzoną sposobnością na nowo go zerwać.

Nie obce rzeczy WKMość zawłaszczysz, ale niejako zdobycz nieprzyjacielowi odbijesz i napowrót własność Swoją odbierzesz, która WKMci już dekretem Stolicy Apostolskiej nieraz przysądzoną została. Jest nam rękojmią i potęga WKMci i narodu polskiego szlachetne męztwo, że sprawa nasza pomyślny weźmie obrót. My zaprawdę ani nas samych ani obrońców naszych nie zaprzemy się nigdy!“

Tak przemawiało poselstwo pruskie. Znanym jest każdemu z pierwszej lepszej historyi fakt, że niezbyt pochopnymi byli Panowie Rada w przyjęciu cisnącej się do Polskiej Korony pruskiej dzielnicy. Odstraszała ich niepomału ciężka wojna, jaką po przyjęciu próśb poselstwa pruskiego należało niechybnie stoczyć z posiłkowanym przez całe Niemcy Zakonem. Dopiero rozpaczliwe zagrożenie ze strony poselstwa nagłym odjazdem i zerwaniem rokowań, zdołało Rady Koronne wyrwać z ich ociężałości i ziemie Pruskie za osobistą inicyatywą króla zostały przyjęte w skład jednej i nierozdzielnej Rzpltej. *Volumina legum* zachowały nam dwa dokumenta odnoszące się do tego wiekopomnego faktu. Jeden możemy pominąć, gdyż treść jego jest prawie dosłownem powtórzeniem Bayzenowskiej przemowy, ale w kształcie uroczystej przysięgi. Drugi stanowi odpowiedź ze strony Polskiej i dla tego należy go w głównych przytoczyć ustępach

---

z „Przywileju wcielenia odzyskanych od Krzyżaków i w skład Rzpltej dobrowolnie powracających ziem Pruskich.“

„.... Temi przeto i wieloma innemi, oczywistemi względami powodowani, zniósłszy się z Prałatami, Panami świeckiemi i resztą Rad naszych Królestw, Księstw i Dziedzin, i za ich wyraźną wolą, przyzwoleniem i zgodą, niechcąc się przeciwić Woli Bożej, która dziedziny nasze z pod niesłusznego zaboru uwalnia i ulitowawszy się, napowrót nam je oddaje, nie mogąc odmówić prośbom naszych tyloma klęskami nękanych poddanych, a obawiając się, aby własności, dzielnic, dziedzin i ziem naszych inny nie zagrabił tyran; ku chwale Wszechmocnego Boga i Jego Rodzicielki Dziewicy Maryi, Śgo Wojciecha męczennika, Śgo Stanisława protomęczennika Polski, oraz całej hierarchii niebieskiej, przyjęliśmy dobrowolne i swobodne oddanie się przerzeczonych Prałatów duchownych i świeckich, rycerstwa, mieszczan, krajowców i wszystkich mieszkańców ziem Pruskiej, Chełmińskiej, Kynsbergskiej, Elbiążskiej i Pomorskiej na lądzie i na morzu w rządy, opiekę, poddaństwo, posłuszeństwo, jako ich i za świadectwem niniejszego przywileju w imię Boże nie przez omyłkę lub niebacznie, ale z pełną świadomością i wolą przyjmujemy, Ziemie i Dziedziny powyższe Królestwu Polskiemu przywracamy, włączamy i wcielamy, oraz czynimy ich uczestnikami wszelakich godności, praw i wolności i prerogatyw, które Prałaci, Panowie i Szlachta Królestwa Polskiego ninie dzierżą, w szczególności zaś zapewniamy im udział w obradach, ilekroć na przyszłość rozchodzić się będzie o obiór i koronacyę następnych Polskich Królów.

Obiecujemy za nas i dziedzice i potomki nasze i za całą Koronę Polską, że przerzeczone ziemie i dziedziny, oraz Prałatów duchownych i świeckich, Panów, ludzie rycerskie, szlachtę, obywateli, mieszczan i wszystkich mieszkańców jakiegokolwiek stanu, zatrudnienia lub godności, względami, łaską, życzliwością i miłością Królewską obdarzymy i przeciw jakimkolwiek krzywdom i napaściom jako wiernym poddanym użyczymy im naszej Królewskiej pomocy i obrony: ani też ścierpimy, aby oni albo ziemie rzeczone ze składu i całości Królestwa naszego Polskiego miały być wydzielone, zastawione lub odcięte.

Obiecujemy nadto za nas i dziedzice i potomki nasze, iż przerzeczone pany, szlachtę i mieszczany i wszystkie obywatele ziem naszych pruskich przy ich kościołach, w prawiech, wolnościach, liściech, obronach ich, które od książąt duchownych i świeckich królów i panów ziem przerzeczonych otrzymali, będziemy chować i bronić: ani onych nigdy nie będziemy gwałcić albo przestępować: ani dopuścimy ich gwałcić albo przestępować...

...wszystkie cła na wodach i ziemiach, które nowo i z starodawna były zachowane i ustanowione... naszą królewską szczodrobliwością kasujemy...

(Tu następuje przydłuższy artykuł, którym barbarzyńskie niemieckie *ius littoris* na zawsze zniesione.)

Też chcemy: aby wszyscy rycerscy ludzie, szlachta, mieszczanie i obywatele ziem przerzeczonych, którzy są przeniesieni w prawo, w stan i we własność Królestwa Polskiego, tego nadania używali: Iż dostojeństw, urzędów które do tego czasu tam są i postanowione będą, i dzierżaw, miast i miejsc w ziemiach przerzeczonych żadnemu cudzoziemcowi albo przychodniowi, ale własnemu obywatelowi, wedle zachowania innych ziem Królestwa naszego, niebędziemy dawać:

Też wszystkie sprawy znaczniejsze, które przynależą ziemiom przerzeczonym za spólną radą senatorów duchownych i świeckich, szlachty i miast większych ziem onych będziemy kończyć i rozstrzygać.

. . . .

A iż ziemie one i ludzie w nich mieszkający rozmaitemi do tego czasu prawy, to jest Majdeburskiem, Chełmińskiem, Polskiem dziedzicznem i pruskiem w rozsądzaniu i czynieniu sprawiedliwości w każdych sprawach używali: też to im pod jednym Panem i rządzeniem chcemy, aby było cało i wieczno, tę swobodę im przydawszy: aby było wolno każdemu z jednego prawa do drugiego, wszakże bez krzywdy innych przenieść się.

A gdyż bicie monety dobrej wagi i ceny, wierne ziemie bardzo mnoży i bogaci: chcemy, aby na czterech tylko miejscach ziem przerzeczonych, to jest w Toruniu, w Elblągu, w Gdańsku i Koenigsbergu i to tylko czasu wojny obecnej wierna i sprawiedliwa wyobrażenie nasze i napis tytułu naszego mająca była bita, za nakładem rycerstwa i mieszczan ziem przerzeczonych: a czasu pokoju tylko w Toruniu i w Gdańsku okrom ubliżenia przywileju miasta Toruńskiego za naszym nakładem niech będzie bitą. To opatrzywszy: aby moneta w wadze i cenie żadnym obyczajem nie była umniejszona.

A iż my dla dobrego sprawowania rzeczy i państw na rozmaite częstokroć miejsca od ziem przerzeczonych dalekie z potrzeby musimy odjeżdżać, aby dla naszej niebytności ziemie one niepodjęły jakiego nieprzespieczeństwa: szlachetne męże dla obrony i rządzenia ich o których prawości i zasługach będziemy dobrze rozumieć i im dufać, tylko do woli naszej za radą prałatów, Rad, starszych miast przerzeczonej ziemie będziemy naznaczać: do których w niebytności naszej o wszystkie niedostatki i przypadki niech będzie ucieczka: a oni zawsze mądrością, opatrznością, władzą i dekretem niech to nagradzają i tego poprawują.

Też kupcy ziem przerzeczonych pruskich, którzy do Królestwa, Księstw i państw naszych przyjeżdżają, niech będą w tem osobliwem nadaniu swobodzie zachowani: iż ilekroć się przyda do którychkolwiek miejsc, miast i miasteczek Królestwa państw naszych z kupiami (towarami) któregokolwiek sposobu i materyej jechać: niech im będzie wolno kupić na miejsca do sklepów, komory domów, składać — których ma być wolny najem i kupie wykładać ku przedawaniu: i wszystkie gościńce do Węgier, Rusi, Morawy, Szląska, Rakuz Saskiej ziemie, do Wołoch niech mają wolno. Wszakże zapłaciwszy cła i zachowując gościńce starodawne miast, Królestwa i państw.“

Mowa Jana Bayzena i akt wcielenia ziem pruskich z 1454 r. zestawione razem dają nam dopiero naocznie poznać wszystkie przeciwne sobie czynniki i żywioły społeczne, jakie się na szczupłym obszarze ziem pruskich, na jednem miejscu skupiły. One to pod despotycznym rządem krzyżackim w imię teoryi „siła przed prawem“ doprowadziły do tak strasznego rozprężenia i do okropnej dwunastoletniej dopiero w r. 1466 zakończonej wojny wewnętrznej. Trzykroćstotysięcy ludzi padło jej łupem, a z 21.000 ludnych wsi pruskich tylko 3.020 z powszechnego ocalało zamętu. Na tak to stopniu kultury „sprowadzonym pilnością i skrzętnością zakonu“ stały Prusy w chwili, kiedy mocą wieczystego toruńskiego pokoju wstąpiły *de facto* w skład Rzpltej.

(Dokończenie nastąpi.)

wtedy będzie wójtem albo przysiężnym, jeżeli się wykaże, iż albo przez szpary patrzano na kradzieże, albo im pofolgowano. D. 2 b. m. w nocy skradziono w Przegorzałach pod Krakowem z zamkniętego mieszkania Maryanny Ochmańskiej odzież i pościel wartości 50 złr., a znowu w nocy 11 b. m. ze stajni zamkniętej dwie krowy cenione na 180 złr. Podejrzenie padło na Stanisława Wróbla z Liszek, znanego złodzieja, który przed kilkoma dniami uciekł z kryminału krakowskiego podczas roboty. W piątek 13go przychwycono Wróbla na Kleparzu wraz z Piotrem Zwirkiem z Kościelnik. W obu [illegible] ich znaleziono kilkanaście złr. [illegible]. Obu ich przywiózł do Krakowa Marcin Trela z Garlicy murowanej, przybyły tu z żoną; zatem i ich oboje przytrzymano. Trelowa wyznała, że w Garlicy są dwie krowy. Rzeczywiście, gdy się tam udano, przed domem wójta uwiązane były krowy skradzione Ochmańskiej. Wójt bowiem Paweł Doniec, dowiedziawszy się o aresztowaniu pomienionych ludzi, kazał krowy u niego uwiązać, a sam poszedł z raportem do Krakowa donieść o kradzieży, że przytrzymał krowy skradzione. Tymczasem wójt Doniec i Marcin Trela kupili na spółkę jedną krowę za 20 złr., a drugą Antoni Trela za 34 złr. i dał na nię również 20 złr., a resztę miał [illegible] zapłacić. Na wozie Marcina Treli znaleziono drąg żelazny, którym złodzieje podważali drzwi u Ochmańskiej. Wójt Doniec przeto i obaj Trelowie oddani zostali pod śledztwo, a [illegible] że cała wieś wiedziała o kradzieży, i o nabyciu krów skradzionych.

— Proszeni jesteśmy o następujące ogłoszenie: Każdego poniedziałku w ciągu całego roku można zasięgnąć wiadomości w kancelaryi Dyrektora o sprawowaniu się i postępie w naukach młodzieży gimnazyalnej. Uprasza się WW. XX. Proboszczów, aby raczyli zawiadomić o tem parafian, których synowie w tutejszem gimnazyum się uczą.

Z Dyrekcyi c. k. gimnazyum w Rzeszowie.

Rzeszów 15 września. *X. Feliks Dymnicki.*

— **Jarosław** 12 września.

— Wyższa szkoła żeńska w Jarosławiu, składająca się z IV, V i VI klasy, założona przez Towarzystwo pedagogiczne, przy współudziale nauczycieli szkoły realnej i głównej, zostaje otwartą z dniem 1go października b. r. Wpisy odbywać się będą począwszy od 15go aż do końca września b. r. codziennie od godziny 11ej do 2ej przed południem w kancelaryi szkoły głównej.

— Sąd karny we Lwowie skazał na śmierć Teodora Pęcaka włościanina z Drozdowic w powiecie Gródeckim za zamordowanie żony i podpalenie chałupy celem zatajenia śladów morderstwa.

— *Słowo*, organ rosyjski we Lwowie, skonfiskowane zostało d. 14 b. m. przez prokuratoryę sądową.

— W piątek oberwał się we Lwowie za rogatką Łyczakowską na Majerówce znaczny kawał góry w łomach kamienia a gruzy zasypały dwóch robotników i konia z wozem; 15tu innych robotników zdołało umknąć. Po trzech godzinach roboty wydobyto zasypanych ciężko uszkodzonych i już bez życia.

— Gminy Podwysokie, Łopuszna i Demnia w powiecie Brzeżańskim postanowiły założyć w Podwysokiem szkołę trywialną, i w tym celu zbudować dom szkolny z mieszkaniem dla nauczyciela, zaopatrzyć szkołę w sprzęty, dodać grunt pod ogród, utrzymywać obsługę, dostarczać 6 sągów drzewa opałowego i płacić 200 złr. rocznie nauczycielowi. Nadto p. Józef Jakubowicz z Kurzan dostarczać będzie 6 sągów drzewa na opał.

— Deputowany francuski Ernest Duvergier de Hauranne oświadcza w *Le Français*, że doniesienie o pojęciu przezeń w małżeństwo córki prezydenta Stanów Zjednoczonych jenerała Granta, jest zmyśleniem.

— D. 3 września umarł w Warszawie Oskar Flatt współpracownik *Gazety Codziennej* (dziś *Gazety Polskiej*) liczący lat 44. Napisał on kilka monografij, jak Piotrkowa, Łodzi, etnografię Powiśla i t. d. Ostatniemi czasy był on naczelnikiem biura budowy kolei Łódzkiej.

— Natłok młodzieży do zakładów szkolnych nie wszędzie tylko w Warszawie spowodowywał bolesne zawody nieprzyjmowania wielu do szkoły dla braku miejsca. Widzimy z *Wil. Wiest.*, że obywatele powiatu szawelskiego, pragnący oddać swe dzieci do gimnazyum w Szawlach, a nie mogący tego uczynić z powodu przepełnienia pierwszej klasy, oświadczyli przed marszałkiem powiatowym, iż gotowi sami ponieść koszta za urządzenie oddziału paralelnego (pierwszej klasy). Koszt na to urządzenie obliczono do wysokości 1450 rsr.

— W korespondencyi Skwirskiej zamieszczonej w *Kijewl.* czytamy: „Tępienie lasów w południowo-zachodnich guberniach z każdym rokiem się powiększa; koleje żelazne, cukrownie i gorzelnie pochłaniają lasy, i niedalekie jest zupełne ich wytępienie. Żaden posiadacz ziemski nie myśli szczędzić odziedziczonych po przodkach lasów; w każdym majątku je wyprzedają, a w niektórych już i wyprzedano; po wyciętych zaś gajach zielonych pozostały tylko pnie sterczące, jako ślady [illegible]. Zanim namyślimy się i za przykładem Europy zachodniej pomyślimy o ograniczeniu swawolnego wyrąbywania lasów, już pewno ich w powiatach południowo-zachodnich nie stanie, a okolica cała w jałową pustkę się zamieni. W ciągu ostatnich lat dziesięciu klimat widocznie się już zmienił: zimy bywają dłuższe i surowsze, a deszczów i wilgoci coraz mniej. Podola rozkoszne winnice, a nawet drzewa figowe rosły — teraz wszystko wymarzło i pousychało! Dawne urodzaje [illegible]“

— Rząd rosyjski zalecił gubernatorom czuwać nad ścisłem wykonywaniem przepisów o małżeństwach mieszanych Żydami, a mianowicie, iż tylko rządowi rabini mogą dawać ślub po wylegitymowaniu się państwa młodych. Ostatniemi bowiem czasy zdarzało się często, że obcy [illegible] ślub przed pierwszym lepszym swoim współwierzcą i wywozili żony swoje do Turcyi albo Egiptu, i tam je sprzedają do haremów lub domów zepsucia.

— W Rudzie Białoczerskiej w powiecie Opoczyńskim Król. Polskiego mieszka Jakób Brzóski liczący lat 114, który w dobrach hr. Małachowskich był 70 lat karbowym i pobiera chleb łaskawy. Obecnie jest on głuchy i niewidomy, ale jeszcze [illegible].

— Nad urządzeniem systemu więziennego w Austryi, poślużyć może, co opowiada *Narodni Listy*. Rzemieślnicy w Pradze, którzy najmują więźniów do robót, nie mogli ich pewnego dnia doczekać. Na zapytanie w domu karnym, dowiedzieli się, że [illegible]

— W Salzburskiem umarł d. 6 b. m. Dr Jerzy Philipps, radca dworu i profesor prawa kościelnego przy uniwersytecie wiedeńskim, liczący lat 68. Urodził się w Gdańsku z rodziny angielskiej i był naprzód profesorem uniwersytetu w Berlinie, a przeszedłszy w r. 1828 wraz z żoną na katolicyzm, przeniósł się niebawem do Monachium i tu należał do redakcyi czasopisma katolickiego Görresa. W r. 1848 zasiadał w parlamencie frankfurckim. Powołany na katedrę do Innsbruka, otrzymał niebawem 1851 katedrę historyi prawa niemieckiego i prawa kościelnego w Wiedniu. Wydał wiele dzieł naukowych.

— D. 13 b. m. umarł w Norymberdze ojciec ateizmu nowoczesnego Ludwik Feuerbach. Wolter szydził tylko ze świętości; Feuerbach usiłował filozoficznie udowodnić, że pojęcie Boga i nieśmiertelności duszy jest wymysłem, który nie wytrzyma krytyki zdrowego rozumu. W ostatnich latach swego życia Feuerbach [illegible] i z ateisty został socyalistą i komunistą. Jako uczeń Hegla i jego wielbiciel za młodu, doszedł konsekwentnie tam, gdzie mistrz jego założenie przeczuwał rezultat swego systematu, ale nie odważył się w epoce nie tak bezreligijnej jak obecna, która wypiastowała Feuerbacha i której on był apostołem. Dzisiejszy kierunek materyalistyczny [illegible] w Niemczech, jest — rzec można śmiało — owocem dzieł Feuerbacha. Zwolennicy i uczniowie jego wywdzięczyli się [illegible] nauczycielowi. Feuerbach żył w wielkiej biedzie. Umarł liczący lat 68.

— Wystawa [illegible] Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 14 września pogoda, nad wieczorem burza; termometr od + 10°,0 do + 19°.2 R. Dnia 15 pochmurno, przytem często deszcz; termometr od + 8°.2 doszedł tylko do + 10°.7 R. Barometr opada; dnia 16 września o godzinie 6ej rano stan jego był 326·21, termometr + 8°.4 R. Wiatr zachodni dość mocny a zimny.

— We wtorek dnia 17 września: Piętna Sgo Franciszka i Sgo Lamberta.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Koleje rumuńskie.

D. 13 września nastąpiło otwarcie ruchu na części linii kolei rumuńskich mianowicie linij Roman-Galacz, Tekucz-Berlad i Galacz-Bukareszt-Pitesti. Od oddania tych linij w oznaczonym czasie zależało utrzymanie się koncesyi nowego towarzystwa kolei rumuńskich i prawo tegoż do gwarantowanych procentów wynoszących 20,250 franków na kilometr linij wykończonych. Otóż w dniu 13 września komisya rządowa uznawszy budowę 644 kilometrów za ukończoną oddała te linie na użytek publiczny, a zatem nowe towarzystwo akcyjne kolei rumuńskich wypełniwszy swoje zobowiązanie weszło zarazem w prawa z otwarciem tych linij złączone. W skutek tej wiadomości akcye nowe rumuńskie podniosły się nieco po 50 talarów.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 14go września.

Posady: Oficyała w sądzie obw. w Stanisławowie (600 zł.), podania w 4 tygodniach. — Trzech sług w urzędzie pocztowym w Krakowie, jednego we Lwowie (350 zł.), podania w 4 tygodniach.

Licytacye: D. 21 października w sądzie pow. w Stryju publ. sprzedaż realn. N. 19 na Podzamczu. — D. 14 października w sądzie pow. w Wadowicach sprzedaż egzek. realn. N. 368 w Chocni. — D. 26 i 27 września w pow. dyrekcyi skarbu w Tarnopolu licyt. w celu sprzedania 5 stajen.

Zawiadomienia: Sąd obw. Tarnowski wzywa Jana Kantego Krasnodębskiego co do sprawy Marcina Salz o wykreślenie 250 zł. z realn. N. 84 na Zawalu, rozprawa 27 września. — Sąd pow. w Brzesku o [illegible] Zygmunta Marczewskiego z Wojakowy [illegible], kuratorem mianowany Maksymilian Marszałkowicz z Kamienicy.

Zawezwania: Sąd obw. Tarnowski wzywa tych, którzyby wiedzieli o życiu lub śmierci Aleksandra Derenowskiego z Tarnowa, który [illegible] w powstaniu węgierskiem w r. 1848 służąc miał w oddziale Dembińskiego i poległ w bitwie pod Zygardami 14 czerwca 1849 r.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Malborg 14 września. Cesarz, królewicz, książę Karol objechali wczoraj wieczór miasto iluminowane. Dziś odbyła się parada 2ej dywizyi. Książę Karol przybył dywizyę, minister Roon swój pułk 33ci; poczem pojechano [illegible] przed rogatką Maryańską na cześć poległych. O 11ej odjechał Cesarz do Bydgoszczy, minister Eulenburg o 1ej do Gdańska. Wielki tłum ludzi żegnał wszędzie Cesarza.

Bydgoszcz 14 września. Cesarz, królewicz i ks. Karol przybyli tu o godz. wpół do 2ej w południe, witani przez jen. Meihern, naczelnego prezydenta Königsmarka i przyjęci z zapałem przez mieszkańców. Po położeniu kamienia węgielnego pod szkołę rzemieślniczą, Cesarz pojechał do Krzyża, gdzie zabawi godzinę i wróci do Berlina.

Monachium 14 września. Jeszcze nie przedłożono królowi listy ministrów, gdyż Gasser szuka jeszcze kandydatów.

Darmstadt 13 września. *Darmstädter Ztg* donosi urzędownie o przeniesieniu w stan spoczynku ministra bar. Lindelofa, radcy stanu Franka i tajnego radcy Rodensteina. Tajny radca Hoffmann mianowany jest ministrem spraw zagranicznych i prezesem rady ministrów, radca ministeryalny Stark dyrektorem ministerstwa spraw wewnętrznych, a radca sądu narodowego Kempff w Giessen dyrektorem ministerstwa sprawiedliwości.

Frankfurt 13 września. Książę Gorczaków przybył tutaj a jutro przez Friedrichshafen uda się do Szwajcaryi.

Paryż 14 września. Prezydent Thiers opuścił dziś rano o godź. 7½ Trouville a o 9ej przybył do Havre, gdzie ludność przyjęła go z zapałem.

Paryż 14 września. *Journal officiel* ogłasza obraz dochodów za pierwsze półrocze 1872 r. Podatki stałe wyniosły 271 milionów. Wobec ogólnego preliminarza na 598 mil. przyniosły razem 759 mil., a zatem 88 mil. niżej preliminowania. Niedobór wynosi 22 mil. na dawnych podatkach, 66 na nowych. Zmniejszenie to, przewidywane wprawdzie, powstało z nagromadzenia zapasów skutkiem przewidywania nowych podatków oraz z przemytnictwa. Po zużyciu tych zapasów dochody szybko wzrastać będą, osobliwie w podatkach od kawy, cukru i kakao, na których niedobór czyni 58 mil. Dochody z tytuniu i podatek od alkoholu również zwiększą się po stłumieniu przemytnictwa. Wszystko pozwala wnosić, że preliminarze w ostatnich miesiącach będą równe z dochodami, tak iż równowaga w budżecie r. 1873 będzie faktyczną. — Dalej *Journal officiel* zamieszcza notę o różnem tłumaczeniu pokoju frankfurckiego ze strony Francyi i Niemiec w dwóch kierunkach, a mianowicie co do francuskich poddanych z urodzenia, zamieszkałych w departamentach odstąpionych oraz co do narodowości małoletnich. Rząd mniemał, iż winien podać do wiadomości osób interesowanych tłumaczenie odmiennych zapatrywań; robił on wszystko, aby tłumaczenie jego było uznane, ale mu się nie powiodło skłonić rząd niemiecki do odstąpienia od jego widzenia rzeczy.

Havre 14 września. Mer tutejszy witając prezydenta Thiersa dziękował mu za zachętę do utworzenia republiki. Thiers odpowiadając wyraził ufność w wielkość Francyi. Do Rady municypalnej rzekł Thiers: Zaprowadzenie nowych podatków przynosi mu troskę, ale pozwoli mu ono osięgnąć równowagę w budżecie. Mamy z Anglii bardzo dobre wiadomości — rzekł dalej Thiers — nie chcemy wolności handlowej zniweczyć i dojdziemy do porozumienia się. Za rok będziemy więcej wartali. Musimy Francyi i Europie dziękować za zaufanie, jakie okazały podpisując pożyczkę. Departamenta Marne i Haute Marne będą wkrótce opróżnione; byłoby się to już stało, gdyby w sąsiednich departamentach szałasy obozowe były gotowe; skończone one będą zresztą za dwa albo trzy tygodnie. Pokój na zewnątrz jest zapewniony, rzekł w końcu Thiers; dołożę starań, aby przywrócić pokój wewnętrzny i nie przestanę w tym samym rządzić duchu co dotąd. — Thiers przyjmował obecnych tu oficerów angielskich i amerykańskich.

Bern 13 września. Wczorajszy obiad na cześć członków sądu rozjemczego w sprawie „Alabamy“ wypadł świetnie. Prezydent Związku Welti wzniósł toast za pomyślny rezultat sądu, a hr. Selopis prezes tego sądu za gościnność Szwajcaryi.

Bern 13 września. Sędziowie polubowni opuścili Bern dziś rano; jutro będą mieli ostatnie posiedzenie w Genewie. Wczoraj dano na cześć ich obiad. Prezydent Związku Welti powitał gości Rady związkowej i wyraził, że Szwajcarya czuje się być zaszczyconą nietylko, że ją wybrano na siedzibę sądu rozjemczego, lecz oraz iż jeden z jej obywateli zaproszony został do uczestnictwa z zacnymi mężami składającymi sąd rozjemczy, którego powołaniem ważne i szczęśliwe zmiany na polu prawa publicznego. Prezydent chętnie przypuszcza, że między tym faktem a naturą instytucyj politycznych Szwajcaryi ścisły zachodzi związek. Hr. Selopis (senator włoski, dawny minister i prezes sądu rozjemczego) odpowiedział toastem na pomyślność Szwajcaryi.

Genewa 14 września. Na dzisiejszem ostatniem posiedzeniu sądu rozjemczego, hr. Selopis odczytał wyrok, który naznacza wynagrodzenie przez Anglię zapłacić się mające na 15½ milionów dolarów w złocie. Cockborn odmówił podpisu, przedstawiając powody swego postępku. Pomyślny skutek obrad obchodzony był 22 wystrzałami z dział. W mowie pożegnalnej hr. Selopis wyraził zadowolenie z osiągniętego rezultatu; pełnomocnicy angielscy odjadą w poniedziałek, amerykańscy we wtorek.

Rzym 13 września. Słychać, że kardynał Antonelli z nakazu Papieża wysłał memoryał do Cesarzów obradujących w Berlinie, w którym wzywa ich, aby wzięli pod rozwagę los zgotowany kościołowi katolickiemu, będący ciągłą groźbą dla całej społeczności. (Możemy śmiało twierdzić, że doniesienie to jest zmyślonem. *Red.*)

Rzym 14 września. Ostateczny rezultat wyborów w Neapolu nie jest jeszcze wiadomy.

Florencya 14 września. *Nazione* donosi, że Cesarz Niemiecki pisał do uczonego florenckiego margr. Gino Capponi z powinszowaniem skończenia 80 lat. Capponi przyjął to pismo z wielkiem wzruszeniem.

Florencya 14 września. *Nazione* ogłasza trzy dekrety z 5go sierpnia kongregacyi dla spraw karności duchowieństwa regularnego, które nakazują zakonnikom rozrzuconym po całych Włoszech w skutku zwinięcia klasztorów, aby się stawili pod juryzdykcyę dotyczącego prowincyała territoryalnego, zamieszkiwali po klasztorach, przestrzegali przepisów klasztornych i nie podróżowali po całych Włoszech, a to pod karą cenzury kanonicznej a mianowicie *suspensio a divinis*.

Londyn 14 września. *Times* donosi z Genewy: Ogół wynagrodzenia przenosi 3 miliony funt. sterl. Wyrok sądu rozjemczego podpisany został przez czterech członków sądu; Cockburn złożył osobny wniosek wyroku, w którym odpowiedzialność Anglii uznaną jest jedynie ze względu na okręt „Alabama.“ Co się tyczy okrętu „Florida“ wyrok zapadł czterema głosami przeciw jednemu, co do „Shenandoah“ trzema przeciw dwóm. Wszystkie inne roszczenia o wynagrodzenie zostały odrzucone.

Londyn 13 września. *Times* donosi: Doniesienia prywatne z Rio Janeiro mówią, że zatargi z Unią Argentyńską zagodzone. Prezydent Mitre zabawi jeszcze kilka miesięcy w Rio Janeiro, aby wygotować szczegóły traktatu podług przyjętych zasad.

Bukarest 13 września. Dziś wyruszył pierwszy pociąg kolei żelaznej na linii Bukarest-Plojesti. Objęcie tej linii przez rząd jest zapewnione, przez co rząd weźmie na siebie zobowiązanis co do procentów. Również dzisiaj otwartą została linia kolei żelaznej z Bukaresztu do Romana przy natłoku ludności tutejszej. — Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowa ustawa stęplowa.

Konstantynopol 13 września. Prawdopodobnie Dżemil pasza wyjedzie w poniedziałek do Krymu (dla powitania Cara). Dziś wszedł w życie monopol tytóniowy; publiczność skarży się na drogi i zły towar.

Nowy Jork 12 września. Pernam wybrany został większością 16.000 głosów gubernatorem kraju Maine.

Nowy Jork 13 września. Wczoraj zaszła tu wielka demonstracya liberalnych demokratów na korzyść Greeleya.

Powyżej zamieszczamy niejakie szczegóły obchodu malborskiego, oceniwszy go już politycznie przed parą dniami; historyczny zaś pogląd na stosunek związków Prus zachodnich z Koroną polską podajemy w opracowaniu ze źródeł w odcinku dzisiejszego *Czasu*.

Nordd. allg. Ztg nie ma nawet poczucia, czem jest dla Polaków obchód stuletniej rocznicy rozbioru ojczyzny tryumfalnie przez cesarza Niemieckiego odprawiany. Donosząc bowiem o protestacyi pism polskich przez nas powtórzonej, do której przystąpił także *Tygodnik Wielkopolski*, dodaje: „Wystarczy zapewne dla ocenienia patryotyzmu pruskiego tych panów powziąść wiadomość o samym fakcie protestu; powtórzenia treści tego ogłoszenia nie zechcą czytelnicy.“ A dla czegóżby nie mieli chcieć?

Dziś w południe miało nastąpić w Peszcie otwarcie delegacyj przez samego Cesarza. Spodziewają się, że mowa tronowa będzie zawierała ustęp o zjeździe berlińskim i że naznaczy pokojowy charakter zjazdu, oraz niezacieniony żadną chmurą horyzont polityczny. Prócz tego zapewne wspomni o potrzebie armii, ażeby ułatwić przyznanie wysokiej cyfry budżetowej ministrowi wojny, któremu już na radzie ministrów obcięto 17 milionów.

Presse koniecznie chce wmawiać, że po zjeździe berlińskim Polacy żadnych już nie mają żądań, „że opanowała ich niepraktykowana nigdzie małoduszność, granicząca niemal z rozpaczą polityczną,“ że „o trwaniu przy rezolucyi nikt nie chce słyszeć więcej“ i t. p. O czem Polacy nie chcą słyszeć, to wiadomo, ale zkąd mogła zasłyszeć *Presse* podobne zdania, trudniej wiedzieć. Nam się zdaje, że bierze ona swe dobre chęci za skutek, co wszakże nie zawsze się iści.

W Pradze aresztowano znowu Juliusza Gregra, właściciela *Narodnich Listów*, oraz skonfiskowano kilka dzienników za uwagi w sądownictwie. Trudno zaprzeczyć, iż jakiekolwiek powody sprowadzają więzienie właścicieli dzienników czeskich, wypadek ten jest bardzo na rękę rządowi i wpływa na tłumienie opozycyi, tak że niepodobna odmówić mu znaczenia politycznego i politycznych pobudek. Daje to smutne wyobrażenie o zamiłowaniu wolności przez wiernokonstytucyjnych. Sam Bach nie powstydziłby się podobnych środków.

„Liga międzynarodowa pokoju i wolności,“ któréj nie przypuszczono do udziału w zjeździe Internationalu w Hadze, odbędzie d. 23 b. m. szósty swój sejm w Lugano w kantonie Ticino w Szwajcaryi. Program jéj opiewa:

1. Sprawozdanie komitetu centralnego o położeniu Ligi.

2. Pierwsze pytanie: Jak zasada Republiki federacyjnej może i powinna stanowić praktycznie podstawę każdego prawodawstwa w gminie, narodzie i federacyi.

3. Drugie pytanie: Przedstawić historycznie dotychczasowe usiłowania około zaprowadzenia sądów rozjemczych w prawie międzynarodowem czyli publicznem, oraz znaleść i przedstawić najlepsze środki i sposoby utworzenia stale i z powszechnem uznaniem takiego sądu rozjemczego, jako drogi mającéj zaprowadzić utworzenie federacyi ludów europejskich.

4. Trzecie pytanie: Jakie reformy powinno pociągnąć za sobą w nowoczesnem prawie karnem wprowadzenie zasady republiki federacyjnéj?

5. Złożenie rachunków z subskrypcyi otwartéj przez poprzedni piąty kongres dla organu Ligi p. t. „Zjednoczone kraje Europy.“

Jeżeli na zjeździe berlińskim zatwierdzony został stan terytoryalny Niemiec, to zapewne nie brano tam na wzgląd ściślejszego lub obojętniejszego związku krajów południowo-niemieckich do cesarstwa. Nieobecność atoli w Berlinie królów Bawarskiego i Wirtemberskiego, nie będzie im przebaczoną; gdyby zaś oni przybyli, król Saski byłby również zjechał. On przynajmniéj wysłał swego syna i następcę. Jest rzeczą bardzo prawodopodobną, że Bawarya i Wirtemberg narażone będą na silny nacisk z Berlina. Droga do tego pośrednia przez Baden. Przez Baden weszły Bawarya i Wirtemberg do związku północno-niemieckiego; Baden będzie prowadził daléj misyę swoją. Zachodzi tylko pytanie co do sposobu. Jedne wieści mówią, że W. ks. Badeński zostanie królem Reńskim i obejmie w posiadanie Alzacyę i Lotaryngię; dugie przeciwnie, ze złoży koronę i zamieni swoje kraje w prowincye pruskie, aby obsaczyć Prusami Bawaryę i Wirtembergię. Dość, że stosunek Badenu do cesarstwa ma się zmienić ze względu na nieposłusznych królów południowych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Paryż 15 września. Thiers przywitany został wczoraj za swojem przybyciem do Havre naprzód strzałami dział angielskich fregat i okrzykami załóg tych statków; otoczony napływem ludności, która go witała, zwiedził doki, składy towarów i warsztaty morskie, poczem przyjmował izbę handlową a wieczorem wrócił do Tronville.

Madryt 15 września. Król otworzył zgromadzenie kortezów. Publiczność zachowała się zimno. Mowa tronowa spodziewa się, że Papież przekona się o szczerem uszanowaniu i czci dla duchownej władzy papiezkiej, ale również o silnem postanowieniu utrzymania dekrektów uchwalonych przez kortezy. Mowa tronowa wylicza projekta ustawodawcze, jakie wniesionemi będą, a tyczące się wszystkich gałęzi administracyi, między niemi zniesienia poboru do wojska, zaprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej, projekt względem karania powstańców; dalej przyrzeka mowa tronowa po stłumieniu powstania na Kubie nadanie tam swobód i zaprowadzenie reform.

Belgrad 15 września. Oprócz wiadomych już oznak przyjaźni okazanych ze strony państw podczas przyjścia księcia do pełnoletności, zapisać należy jeszcze następujące: W. wezyr powinszował ks. Milanowi osobnym telegramem, w którym oświadczył, iż Porta widzi jego przyjście do władzy z szczególnem zadowoleniem. Thiers polecił umyślnie reprezentantowi Republiki francuskiej, aby księciu i jego rządowi objawili sympatye Francyi. Patryarcha powszechny (konstantynopolitański) i patryarcha jerozolimski powinszowali również księciu.

Belgrad 15 września. Dziennik urzędowy ogłasza dekret księcia zwołujący sejm tegoroczny do Kragujewacza na d. 6 października.

Kursa. Wiedeń 16 września godz. 4 min. 4% zjedn. dług państwa bankn. 66·—. — Zjedn. oblig państwa w srebrze 70·85. — Losy z r. 1860 104·75. — Akcye banku 879. — Akcye kredytowe 336·70. — Londyn 108·80. — Srebro 107·90. — Dukat 5·24. — Lombardy 212·—.— Losy z r. 1864 144·50. — Akcye franco-austr. 129·75. — Napoleondor 8·70½.— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 236·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 161·50. Akcye kol. północ.-wschod. 165·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 171·25. — Akc. banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 70·85. Obligacye indemniz. gal. 79·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 217·50. — Akcye anglo-banku 315·—. Akcye kolei rządowéj 333·50. — Akcye kol. siedm. —·—. — Akcye kol. Rudolfa 177·50. — Akc. kol. Pardubic. 178·75.— Akcye kol. północ. 208·—. Tramway 333·50. — Akcye banku budowy 141·60. Akcye kol. wschod. 133·—. — Akcye kol. Alföld. 179·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 115·— — Ogólny austr. bank 256·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 września.

(Wartość kuponów do 17 wrześn.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 —	107 —	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 50	106 50	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	148 75	147 75	—
Talary pruskie „ 100 tal.	163 25	162 25	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 30	5 20	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 76	8 66	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100 (oprócz kup. b.)	80 50	79 25	1 78¾
4% listy zast. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	76 —	75 —	— 84½
5% „ „ „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	82 50	81 50	1 5½
6% „ hipot. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	90 25	89 25	3 26⅔
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 (oprócz kup. b.)	94 25	92 50	1 26⅔
5% obli. poż. kolei węg. „ 120 (oprócz kup. b.)	106 50	104 50	1 26⅔
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	106 25	104 25	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% w. za 1 s. (oprócz kup. bież.)	95 —	93 —	2 84½
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „ (oprócz kup. bież.)	233 —	228 —	1 69
„ kolei Karola Ludw. złr. 210 (oprócz kup. bież.)	240 —	236 50	2 21⅔
„ „ Lwow.-Czern. „ 200 (oprócz kup. bież.)	162 50	160 50	3 77¾
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60 (oprócz kup. bież.)	101 —	98 50	— 62¾
4% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100 (oprócz kup. bież.)	96 50	94 75	— 93⅓
4% „ „ „ „ II „ 100 (oprócz kup. bież.)	94 50	93 —	— 93⅓
5% „ „ „ „ za rsr. 100 (oprócz kup. bież.)	94 50	93 —	1 16⅔
4% „ likwidac. Kr. pol. 100 (oprócz kup. bież.)	79 50	78 50	1 17¼
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	49	47	—

Wiedeń 14 września.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	66 10	65 90
5% „ „ „ sreb.	70 80	70 70
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	97 25	96 75
„ „ „ węgiersk.	82 25	81 75
„ „ „ galicyjsk.	80 25	79 75
„ „ „ bukowiń.	78 —	77 —
„ „ „ siedmiogr.	79 50	79 —
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	106 —	105 50

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	91 80	91 60
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	81 50	80 50
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	— —	94 25
5 „ węgiersk. losow.	— —	88 60
5 „ zakł. kredyt. austr.	103 25	102 75
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 —	88 75
5 „ Domi. pań. 120 złr.	116 50	116 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	347 50	347 —
„ „ „ 1854	94 50	94 —
„ „ „ 1860	104 —	103 75
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	125 —	124 —
Losy pożyczk. z r. 1864	144 —	143 —
„ prem. poż. węgier.	105 50	105 25
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	190 —	189 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 50	98 50
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	31 50	31 —
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	30 25	29 75
„ miasta Budy	31 —	30 —
„ ks. Windischgraetz	25 —	24 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	18 —
„ Rudolfa	15 75	15 25
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 50	25 75
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	877 —	875 —
Zakładu kredytowego	335 50	335 —
Żeglugi parow. na Dun.	620 —	618 —
Kolei północ. Ferdynada	2070	2060

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	332 —	331 —
„ zachodn. c. Elżbiety	252 —	251 —
„ Pardubickiej	180 —	179 —
„ Południowej	211 80	211 60
„ Galicyjskiej	237 50	237 —
„ Czerniowickiej	162 50	161 50
„ Albrechta	— —	177 75
Kolei węgier. półn. wsch.	165 50	165 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	178 —	177 50
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	178 —	178 —
„ „ Koszycko-Bogum.	194 —	193 —
„ „ Siedmiogrodz.	— —	— —
„ „ Cisańskiej	— —	256 —
„ „ wschod. węgier.	133 25	132 75
„ „ austr. północno-zachodniej	215 —	214 50
„ „ Franc. Józefa	226 —	225 —
Akcye banku anglo-austr.	314 —	310 50
„ „ anglo-węg.	114 —	113 50
„ austryack. ogóln.	252 50	251 50
„ Zakł. kredyt. węg.	142 50	141 50
„ banku franko-austr.	127 50	127 —
„ „ węgierskiego	113 —	112 —
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	250 50	250 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	167 —	166 50
„ dla obrotu ogólnego	217 —	215 —
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	76 50	76 30
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	78 25	78 —
„ Koszycko-Bogumiń.	96 75	96 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (sr. prus. 100 złr. w. a.	93 50	93 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 75	92 75
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	113 —	112 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ poł. C. F. 100 złr. m. k.	92 25	92 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	102 75	102 25
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 50	93 —
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	100 25	100 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl, w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	102 50	102 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 25	78 —
„ „ „ Emisya 1867	— —	— —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	91 90	91 70
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	94 —	93 50
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	97 50	97 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 25⁵	5 24⁵
„ dukat na wagę	5 26⁵	5 26
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 71	8 70
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	10 90	10 85
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	108 —	107 80
Srebro, kupony	108 —	107 75
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 62²⁵	1 62

Lwów 14 września.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 23	5 16
„ cesarski	5 25	5 18
Półimperyał rosyjski	9 —	8 86
Rubel srebrny rosyjski	1 75	1 65
„ papierowy „	1 48½	1 47½
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	82 25	81 75
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 25	89 75
Obligi indemn. bez kup.	80 —	79 30
Akcye kol. galic. b. kup.	241 —	239 —
„ „ lwows.-czern.	163 —	162 —
„ Banku hipot. gal.	230 —	228 —

Warszawa 14 wrześn.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	95 20	94 90
„ „ 2 „ „	94 —	93 70
kupon „	—	91⅑
„ „ nowe „	94 10	93 80
kupony „	—	1 13⁸⁄₉
„ likwidacyjne „	78 60	78 30
kupony „	—	1 14⁴⁄₉
Kolej warsz.-wiedeńska	100 50	99 50
„ „ bydgoskiej	— —	— —
„ „ terespolskiej	— —	120 —
„ „ łodzkiej	— —	108 —

Podziękowanie.

Żona moja po połogu kilka miesięcy chora i już za bliską śmierci uznana, nadzwyczajnem staraniem Wgo Doktora **Jordana** do zdrowia przywróconą została.

Szlachetny Mężu! Nie będąc w stanie dostatecznie okazać Ci mojéj wdzięczności za tak długie i niezmordowane poświęcanie się dla mojéj żony, składam Ci przynajmniéj niniejsze podziękowanie.

(1687-1-4) *Karol Mrozowski.*

Ogłoszenie licytacyi.

L. 4 1. ——— (1614-1-3)

Sprzedaż żelaza lanego.

C. k. Zarząd kopalń i hut w Swoszowicach sprzedaje na dniu **25ym Września 1872 r.** o 12éj godzinie w południe w drodze publicznéj licytacyi 40 do 55 mniejszych i dwóch większych garnków żelaznych przepalonych, 350 do 520 centnarów wiedeńskich ważących—gdzie bliższe warunki licytacyi przejrzeć można.

Swoszowice d. 8 Września 1872 r.

Będąc w chęci nabycia większego majątku, zamierzam moją wioskę CHEŁM pod Krakowem sprzedać lub wydzierżawić. Bliższa wiadomość na miejscu.

(1691-1-3) *K. Sittka.*

Dom murowany parterowy z ogrodem,

składający się z sieni, 3 stancyj i 2 pokoi, piwnicy, studni, szopy i chlewu, jest do wydzierżawienia lub do sprzedania przy ul. Smoleńsk pod l. 51. (1672-3-6)

WINOGRONA
kuracyjne

prawdziwe Badeńskie i Vöslauskie, oraz i Węgierskie,

również i inne Owoce włoskie.

Nadchodzą codziennie świeże transporta do Handlu

EDWARDA FUCHSA w KRAKOWIE.

Wszelkie zamiejscowe zamówienia jak najrychléj i najpunktualniéj po cenach umiarkowanych uskuteczniają się.

(16?7-4-)

SIROP LAROZE

ze Skórek Gorzkich Pomarańczy

35 *lat powodzenia jest dowodem jego skuteczności jako:*

SRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY funkcye żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomatami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

ŚRODEK przeciw *dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym*, na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije.

ŚRODEK TONICZNY na *przywrócenie obfitości krwi*, przeciw *dyspepsyom, wycieńczeniu, ogólnéj niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.*

Fabryka P. **J.-P. Laroze et Ce**, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

W *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Mikolasch.

(15-16-)

Compagnie Générale des Mines d'Asphalte

(Jeneralne Towarz. kopalń asfaltowych.)

Scysell Asphalt Mines Company.

Wyłączni koncesyonaryusze kopalń asfaltowych w Scysell.

Towarzystwo to ma zamiar w różnych miastach Austryi zamianować ajentów celem rozprzedaży swego asfaltu. Ajentom tym udzielonym zostanie wyłączny monopol, a mianowicie pod nader dla nich korzystnemi warunkami.

Ten asfalt uznanym został w Paryżu podczas ubiegłych 30 lat z téj przyczyny jako wyborowy gatunek, że używanym bywa tak na bite drogi, jakoteż i gościńce, podczas gdy w Londynie uzyskał monopol na budynki rządowe. (1623-3-4)

Zgłoszenia z poleceniami względem stanu i rzetelności uprasza się adresować:

Monsieur **Thomas Pelter, 68, Quai Jemmapes, Paris;**
„ **Léon Malo, Pyrimont, Scysell, Ain, France;**
lub „ **W. O. Callender, 9, Great Winchester-street, London.**

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Dyrekcya
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym,

kosztowności
w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,

stosownie do §. 22 statutu, **w dniach 7 i 8 października 1872 r.** o godzinie 10éj przed południem w **gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na Kleparzu pod l. 124,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, tj. do dnia 7go Października 1872 r. pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (1615-1-3)

GŁÓWNY SKŁAD FORTEPIANÓW

pod firmą:

SKIBIŃSKI & COMP.
we Lwowie,

przy ul. Hetmańskiéj l. 4 (w kamienicy dawniéj Gromadzińskiego)

poleca Szanownéj Publiczności wielki wybór fortepianów, pianin i fisharmonij z najpierwszych fabryk wiedeńskich:

Bösendorfera, Erbara, Streichera, Heitzmana, Stelzhammera i innych, a także i z wielu innych znakomitych fabryk zagranicznych, jako to: paryskie **Thibout,** drezdeńskie **Rönischa, Kapsa** i wielu innych.

Fortepiany tak na koncerta, jako też za opłatą miesięczną wypożycza skład powyższy po najprzystępniejszych cenach od złr. 4 do 15 złr. (1633-1-2)

GOŚCIEC I PODAGRA

leczą się we 24 godzin przez użycie **PIGUŁEK Dra LARTIGUE,** uznane jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są zalecane przez najznakomitszych lekarzy, francuskich, jako to: **Chomel, Double, Velpeau, Lisfranc** itd. (zobaczyć podręcznik cierpiących na podagrę Dra A. Lartigue, Kawalera Legii honorowej, który się darmo daje utrzymującym skład pigułek)

Skład główny w Paryżu w aptece Pelletier, oraz Jacob 45; — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego pod Koroną w rynku głównym, — we Lwowie w aptece P. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece P. Kullaka. (1182-10-12)

Poszukuje się mieszkania na przedmieściu, składającego się z pięciu pokoi, kuchni, stajni i ogrodu. Zgłaszający się raczą się udać pod Nr. 38 na dole, Rynek główny. (1708)

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia w aptece. Bliższa wiadomość pod lit. **J. P.** w Rzeszowie. (1631-1-2)

BIURO STRĘCZEŃ
Guwernerów, Guwernantek, Bon i osób do towarzystwa
p. Zaleskiéj,

dawnéj uczennicy Hotelu Lambert

(w Paryżu, rue Brochant 11, Batignolles).

Obecnie dostać można Guwernerów, Guwernantek i Bon, prawdziwych Paryżanek, za niższe niż przed wojną wynagrodzenie.

Upraszam frankować listy. (1456-2-6)

Poszukuje się

sklepu w ożywionéj części miasta Krakowa od 1 Października r. b.

lub późniéj do najęcia. Oferty znaczone **l. 147** uprasza się złożyć w Administracyi „Czasu.“ (1632-1-3)

POMMADE EPIDERMALE

przeciw łupieżowi

Pa. DICQUEMARE
CHEMIKA w PARYŻU
i **ROUEN.**

Zapobiega wypadaniu włosów.
Spędza łupież z głowy.
Uśmierza swędzenie.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł., i w głównych składach perfum. (834-7-24)

Lustro duże ozdobne z konzolą
jest do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Handlu p. *J. K. Kaczmarskiego* w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj. (1685-1-3)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.

Założone 1820.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1177-75-)

W TEATRZE KRAKOWSKIM
we Wtorek d. 17go Września 1872 r.
St. ROMAN

synowiec znakomitego **Boska,**

artysta dworów: Austryackiego, Duńskiego i Szwedzkiego, będzie miał zaszczyt dać **przedostatnie przedstawienie** z zupełnie zmienionym programem. Po każdym oddziale występuje angielska śpiewaczka i tancerka

Miss Lillia Alliston.

Początek o godz. 7½ wieczór. Cena miejsc zwyczajna.

Biletów dostać można w Kasie teatralnéj. (1686-2-)

☞ We Czwartek dnia 19 b. m. ostatnie przedstawienie.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Barankiem Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Botuszanach w aptece p. Schmeltza. (1622-1-)

☞ Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.

SOCIÉTÉ DE CHIMIE MÉDICALE

MÉDAILLE DÉCERNÉE A Mr CHANTREL 1846.

Jedyny, jaki potwierdzony został przez

Dra H. Fremineau,

Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (1429-5-52)

C. k. nadwornego dentysty Dra J. G. Poppa
Proszek roślinny do zębów,

czyści zęby w ten sposób, że za codziennem użyciem usuwa nietylko ten zwykle tak niemiły osad na zębach, ale wzmacnia oraz emalię zębów, przez co na białości i delikatności zyskują.

Cena pudełka 63 centy w. a.

C. k. nadwornego dentysty Dra J. G. Poppa
Woda anaterynowa do ust!

najpewniejszy środek do utrzymania zdrowo zębów i dziąseł, równie do uzdrowienia chorób zębów i ust, poleca się każdemu jak najusilniéj.

Na Składzie: (73-2-4)

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem“, p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch.* p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski*, p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym i p. *M. Dworski*, róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego.

we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki*, p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., *Fr. Klein* wdowa, p. *Bonif. Stiller*, p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes*, aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. H. Koy i p. J. Reid apt., — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

GALICYJSKI
ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
(Galizische Boden-Credit-Anstalt)

zawiadamia, iż rozpoczął swoje czynności

z d. 1ym Września b. r.

Biuro Zakładu mieści się w domu pod Nr. 19 w głównym Rynku w **Krakowie** i otwarte jest dla Publiczności od godz. 9éj do 1éj z rana codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

(1611-2-3) **Dyrekcya.**

Czesko-słowiańska
AKADEMIA HANDLOWA
W PRADZE

w życie wstąpi z początkiem przyszłego roku szkolnego t. j. 1go Października 1872 r.

Zadaniem instytutu jest, młodzież chcącą się poświęcić handlowi, do zawodu tego przysposobić, uzupełniając jéj wiadomości, w innych szkołach nabyte, oraz uposażając ją dokładnemi wiadomościami teoretycznemi i praktycznemi we wszystkich gałęziach handlu, tak, aby po ukończeniu akademii zaraz była uzdolnioną, w jakimbądź zawodzie handlowym wyrządzać przysługi pożądane.

Kurs akademii jest dwuletni, przedmioty wykładowe następujące: buchalterya, arytmetyka kupiecka, nauka o towarach, technologia mechaniczna, chemia i technologia chemiczna, ekonomia narodowa, prawo handlowe, wekslowe, celne, nauka o przywilejach i monopolu, statystyka handlowa, jeografia handlowa, dzieje handlu i cywilizacyi, kaligrafia, stenografia, nareszcie języki a mianowicie oprócz czeskiego i niemieckiego, które są przymusowe, jeszcze według własnego wyboru słuchaczów: francuski, angielski, włoski, rosyjski lub inny słowiański, jeżeli się zgłosi dostateczna liczba słuchaczów.

Na pierwszy rok akademii przyjętym być może, kto ukończywszy niższe gimnazyum lub niższą szkołę realną, pomyślnie zda egzamin wstępny, oraz i taki, który przy egzaminie wstępnym okaże, iż bez szkół wzmiankowanych posiada wiadomości potrzebne. Dla takich zaś, którzy nie mają potrzebnego wykształcenia, założono kurs przygotowawczy, na którym będą się wykładać: religia, języki czeski i niemiecki, arytmetyka, jeografia, historya, nauki przyrodnicze, kaligrafia i rysunki.

Zrazu otworzą się tylko pierwszy rok akademii i kurs przygotowawczy.

Opłata szkolna, która się składa w dwóch ratach na początku każdego półrocza, wynosi w akademii na rok 120 złr. w. a., za kurs przygotowawczy zaś 100 złr. w. a.

Wpis rozpoczął się dnia 5 Września i trwać będzie do końca tegoż miesiąca. Zgłoszenia przyjmuje przed południem od godziny 8 do 12 (od 23 Września także po południu od godz. 2 do 4) Dyrekcya akademii, która się znajduje na małym Rynku staromiejskim pod L. 4. Tam udziela się także na żądanie bliższych szczegółów, tudzież życzącym sobie tego, poleca się rodziny, u których akademicy mogą znaleźć pomieszkanie z wszelkiemi potrzebami domowemi.

Należy jeszcze nadmienić, że wydział administracyjny podał prośbę do odpowiednich władz, aby akademicy uprawnieni byli do jednorocznéj służby wojskowéj.

W Pradze dnia 12go Września 1872 r.

W imieniu Wydziału dla założenia i utrzymania czesko-słowiańskiéj Akademii handlowéj

(1704-1-2) **Alojzy Oliva,** prezes. **Emanuel Tonner,** dyrektor akademii.

Szesnaście wybornych środków,

które cały świat zadziwiają, są do nabycia jedynie u pana

ANTONIEGO RIXA, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

Płyn złotoblond,

dla nadania każdym włosom po ośmiodniowem użyciu wspaniałego anielskiego koloru złotoblond. Ten śliczny płyn złotoblond, coś wspaniałego w swoim rodzaju, nie szkodzi zupełnie włosom na głowie i dlatego można go każdemu polecić. Flaszeczka płynu złotoblond, wystarczająca na 3 lata, kosztuje 1 złr. 48 cent.

☞ Brylantyna ☜

dla nadania wąsom i brodzie wspaniałego połysku i porostu. Puszka 60 cent.

C. k. wył. uprz. płyn Adonisa,

spędza pod pewnem poręczeniem fabrykanta w przeciągu 8 dni wszelkiego rodzaju wyrzuty na twarzy, piegi, plamy, plamy wątrobiane, blizny z ospy, czerwoność i t. d. Pieniądze zostaną zwrócone, jeżeli środek ten nie pomoże. Paczka kosztuje tylko 96 c.

Aby zęby utrzymać czyste, białe, gładkie i ochronić je od osadu i niemiłéj woni, trzeba kupić jedyny środek na to w Europie

c. k. wyłącznie uprzywilejowaną

emalię z perłowéj macicy na zęby,

za któréj użyciem muszą być zęby *w przeciągu trzech minut* całkiem czyste i białe. Paczka téj emalii 95 c. Niemiła woń zostaje natychmiast usuniętą.

☞ Olejek orzechowy ☜

Antonieyo Rixa. Olejek ten, wyciśnięty z zielonych łupin orzechowych, farbuje każde jasne włosy w jak najkrótszym czasie na ciemno. Flakon 25 c. *Olejek różany* 15 c.

Balsam na włosy.

Zrobiono wynalazek wielkiéj doniosłości, gdyż zbadane zostało prawo natury porostu włosów. *Dr. Wakerson* w *Londynie* wynalazł balsam na włosy, który, rzec można, dziwy czyni; zapobiega natychmiast wypadaniu włosów, wzmacnia porost tychże nie do uwierzenia i na łysych miejscach sprawia nowe pełne włosy, a u młodych ludzi począwszy od 17 roku życia, już bujny zarost brody. Uprasza się najusilniéj Publiczności nie zamieniać tego wynalazku z tak częstemi oszukaństwami. Balsam Wakersona w słoikach oryginalnych po 2 złr. i 4 złr. 50 c.

Niezrównany pod względem dobroci

jest *Balsam kędzierzawiący Rixa Eulin;* pod poręczeniem muszą każde włosy być kędzierzawo skręcone w przeciągu 5 minut. Słoiczek balsamu kędzierzawiącego 95 c.

Krem hebanowy do farbowania włosów.

farbuje *bardzo szybko, bez wszelkiego przyrządu, każde włosy trwale na czarno lub brunatno, nigdy kolor nie zejdzie* i utrzymuje się *4 miesiące.* Paczka wystarczająca na *6 miesięcy* 1 złr. 10 cent.

Cebulka na porost brody,

środek poręczony, aby w przeciągu 14 dni na całkiem łysych miejscach otrzymać wspaniałą brodę, także już u 17-letnich młodzieńców. Pieniądze zostaną zwrócone, jeżeli środek nic nie skutkuje.

Rixa uprz. paryska woda na plamy,

do wywabienia natychmiast wszelkich plam z wszystkich materyj bez uszkodzenia tychże. Flakon 42 c.

Mieszanina na odgniotki;

po użyciu tego środka muszą pod zaręczeniem zniknąć bez śladu odgniotki w przeciągu 4 dni, a ból natychmiast ustaje. Paczka 50 c.

Papier gośćcowy (reumatyzmowy);

trudno uwierzyć, jaki *cudowny* skutek wywiera ten *uprzywil.* środek; po dwukrotnem użyciu czuje się chory lekszym a po 14 dniach następuje całkowite wyzdrowienie. Środek ten dlatego jest tak tanim, ażeby dla każdego był przystępnym. Paczka 95 c.

Krople na ból zębów,

uśmierzają natychmiast najdotkliwszy ból zębów i uzdrawiają każdą chorobę zębów. Flakon 60 c.

☞ Uprz. proszek przeciw potowi ☜

oddala niemiły pot z nóg, jest bardzo chłodzącym i dla zdrowia potrzebnym. Paczka 55 c.

Angielski lakier na skórę;

każde obuwie, posmarowane tym lakierem, wygląda jak nowe lakierowane, skóra staje się miękką, gładką i nadzwyczaj wytrzymałą. Flakon 25 c.

Cement porcelanowy,

spaja skitowane przedmioty tak silnie, że można go użyć także do szkła, pianki morskiéj itd. Flakon 30 c.

Powyższych 16 wybornych środków można nabyć wyłącznie i jedynie u p. ANTONIEGO RIXA, w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16. (1197-4-12)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*